Cena 5 zł

# Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A B C | Poznań, wtorek 11 lipca 1950 r. | Nr 189 (1928)

## Masowy wiec w wyzwolonym Kaisenie

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Phenjan, w wyzwolonym spod jarzma faszystowskiego reżimu Li Syn-Mana Kaisenie odbył się wielki wiec.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie powzięli uchwałę wysłania listu powitalnego do Kim Ir-Sena i dowództwa Ludowej Armii Wyzwoleńczej. Po wiecu odbyła się demonstracja.

## Broń amerykańska dla Korei — zamiast dla krajów paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP). W prasie amerykańskiej ukazały się wiadomości, że na daleki wschód skierowana będzie broń, pochodząca z transportów, przeznaczonych dla krajów paktu atlantyckiego. — „Wall Street Journal" potwierdza te wiadomości, powołując się na koła urzędowe. Według „Wall Street Journal" w kołach tych „...oświadczono, że podane przez prasę informacje w sprawie skierowania dostaw broni na daleki wschód zamiast do Europy — odpowiadają prawdzie.

## Oświadczenie przedstawiciela Francji w ONZ

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Francji w ONZ — Chauvel zakomunikował sekretarzowi generalnemu ONZ, Trygve Lie, że „rząd francuski z powodu wojny w Vietnamie nie może bezpośrednio poprzeć operacji wojennych na Korei".

## Polscy kandydaci do Międzynarodowej Nagrody Pokoju

### W dziale architektury kandyduje Warszawa

**WARSZAWA (PAP), DNIA 5 LIPCA BR. Z POLECENIA KOMITETU WYKONAWCZEGO POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE JURY, DLA USTALENIA KANDYDATUR POLSKICH DO MIĘDZYNARODOWYCH NAGRÓD POKOJU.**

Międzynarodowe jury zbierze się dnia 15 sierpnia br. w Pradze Czeskiej.

Jury w składzie: ob. ob. Jerzy Borejsza, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Krajewski, Jerzy Putrament, Witold Rudziński, Lesław Wojtyga, Juliusz Żakowski postanowiło wysunąć następujące kandydatury:

Na wniosek łączny Jarosława Iwaszkiewicza i Juliusza Żakowskiego w dziale architektury postanowiono wysunąć:

**Miasto stołeczne Warszawę, w osobach Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, Zw. Inżynierów i Techników Budownictwa oraz Stowarzyszenia Architektów R. P. (SARP).**

**W dziale malarstwa i rzeźby** wysunięto suitę dłuta Alfreda Wiśniewskiego: „Granica Pokoju".

**W dziale poezji** — poemat Władysława Broniewskiego — „Słowa o Stalinie".

**W dziale prozy** — zbiór nowel Jerzego Andrzejewskiego pt. „Noc".

**W dziedzinie muzyki** — na wniosek kompozytorów polskich: Bolesława Wojtowicza — za kantatę „Na pochwałę pracy", Andrzeja Panufnika — za „Symfonię Rustica" oraz zbiorowo inicjatorów i organizatorów Roku Chopinowskiego (1949).

**W dziale dramaturgii i teatru** — utwór Leona Kruczkowskiego — „Niemcy".

**W dziale filmu** — film „Ostatni etap" w osobach reżyserki Wandy Jakubowskiej i zespołu realizacyjnego.

Komitet wykonawczy PKOP na swym posiedzeniu w dniu 8 lipca 1950 r. zatwierdził uchwałę jury i ze swej strony w dziale poezji wysunął obok kandydata Władysława Broniewskiego kandydaturę — Jarosława Iwaszkiewicza, członka jury za „Pieśń pokoju", „Hymn olimpijski o braterstwie" i za „Odę do Francji".

## Uczeni radzieccy opuścili Polskę

WARSZAWA (PAP). Po dwumiesięcznym pobycie opuścili Polskę w dniu 8 bm. wybitni uczeni radzieccy: prof: A. A. Fomin i prof. P. M. Reszczikow.

Podczas swego pobytu w Polsce uczeni radzieccy wygłosili szereg odczytów na temat organizacji nauki i metod nauczania oraz odbyli konsultację z przedstawicielami wyższych uczelni polskich, przekazując im bogate doświadczenia nauki radzieckiej i przyczyniając się w ten sposób do dalszego zacieśniania współpracy.

Odjeżdżających gości radzieckich żegnali na dworcu wiceminister E. Krassowska oraz przedstawiciele Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, Ministerstwa Oświaty, KC PZPR i ZAMP.

## Rządy USA, Anglii i Francji naruszają traktat pokojowy z Włochami

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

16 czerwca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało odpowiedzi rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na notę rządu radzieckiego z 20 kwietnia br. w sprawie Triestu.

W notach tych rządy trzech mocarstw uchylają się od odpowiedzi na zawartą w nocie radzieckiej propozycję, mającą na celu usunięcie stanu rzeczy, w którym rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji naruszają dotyczące Triestu postanowienia traktatu pokojowego z Włochami.

W związku z tym radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji noty następującej treści:

W nocie z 20 kwietnia br. rząd radziecki przytoczył ścisłe fakty, świadczące o tym, że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji naruszają międzynarodowe zobowiązania, wynikające z traktatu pokojowego z Włochami oraz z protokołu, podpisanego w Nowym Jorku 12 grudnia 1946 roku.

Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wbrew przyjętym na siebie zobowiązaniom, udaremniały systematycznie wyznaczenie gubernatora wolnego obszaru Triestu nawet wówczas, gdy rząd radziecki wyrażał zgodę na kandydatów, wysuniętych przez rządy trzech wspomnianych mocarstw.

W wyniku gospodarowania w Trieście anglo-amerykańskich władz wojskowych panuje na tym obszarze reżim samowoli policyjnej, a ludność jest pozbawiona wszelkich praw demokratycznych, przewidzianych przez traktat pokojowy z Włochami. Z winy rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji ani przewidziany przez traktat pokojowy z Włochami stały statut wolnego obszaru, ani statut tymczasowy nie został dotychczas wprowadzony w życie. Nie została także powołana do życia tymczasowa rada rządząca wolnego obszaru.

W Trieście znajdują się w dalszym ciągu wojska amerykańskie i brytyjskie oraz okręty wojenne obu tych państw. W wyniku czego Triest został bezprawnie przekształcony w anglo-amerykańską wojenną bazę morską.

Żaden z legalnie przewidzianych terminów wycofania wojsk anglo-amerykańskich z Triestu nie został dotrzymany.

W swej nocie z 20 kwietnia bież. roku rząd radziecki nalegał:

1 by tymczasowy statut wolnego obszaru Triestu został natychmiast wprowadzony w życie,

2 by mianowany został natychmiast gubernator wolnego obszaru,

3 by, w myśl postanowień traktatu pokojowego, utworzona została tymczasowa rada rządząca wolnego obszaru,

4 by ustalony został termin wprowadzenia w życie stałego statutu wolnego obszaru,

5 by zlikwidowana została bezprawnie istniejąca anglo-amerykańska wojenna baza morska w Trieście.

6 By wycofane zostały z terytorium wolnego obszaru wojska angielskie i amerykańskie.

Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji uchyliły się od odpowiedzi na zawarte w nocie rządu radzieckiego propozycje. Ponadto rząd USA proponuje obecnie otwarcie rządowi radzieckiemu naruszenie zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego z Włochami, powołując się przy tym na to, że jego nota z 20 marca 1948 r. „była propozycją wzięcia przez rząd radziecki udziału w zmianie traktatu pokojowego".

Czyni się to wszystko pod pretekstem, że rząd radziecki jest rzekomo odpowiedzialny za uniemożliwienie wykonania postanowień traktatu pokojowego z Włochami.

Rząd radziecki potwierdza swe stanowisko określone w nocie z 20 kwietnia i uważa za konieczne wskazać ponownie na odpowiedzialność która spada na rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji za niewykonanie dotyczących wolnego obszaru Triestu postanowień traktatu pokojowego z Włochami.

Rząd radziecki nalega na to, by dotyczące wolnego obszaru Triestu postanowienia traktatu pokojowego z Włochami zostały bezwarunkowo wykonane, jak również żądania noty rządu radzieckiego z dnia 20 kwietnia 1950 r. w tej sprawie.

## Zjednoczenie Stronnictwa Pracy ze Stronnictwem Demokratycznym

### Nowe władze CK SD

**WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem min. Rabanowskiego posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.**

Na wstępie zebrani uczcili jednominutową ciszą pamięć zmarłych działaczy Stronnictwa — min. Wincentego Rzymowskiego oraz posła Ordyńca.

Min. Rabanowski powitał członków Rady Naczelnej oraz przybyłych na obrady przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Pracy z min. Tadeuszem Michejdą — przewodniczącym GKW SP i posłem Brzezińskim — przewodniczącym Rady Naczelnej SP na czele.

Min. Rabanowski udzielił głosu posłowi Brzezińskiemu, który w imieniu władz naczelnych Stronnictwa Pracy oświadczył m. in., co następuje:

„Rada Naczelna SP uchwaliła połączenie się ze Stronnictwem Demokratycznym.

Akces członków naszego Stronnictwa do SD na społecznej bazie sektora drobnotowarowego — ma na celu włączenie tego sektora w bieg społecznych przemian, by pod przewodnictwem klasy robotniczej kroczyć ku ustrojowi sprawiedliwości społecznej i zjednoczyć wszystkie siły narodu w walce o pokój."

Z kolei sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego — Leon Chajn wygłosił obszerny referat polityczny, w którym zobrazował szczegółowo sytuację polityczną międzynarodową i wewnętrzną.

Po dyskusji, przewodniczący odczytał wniosek Komitetu Politycznego CK SD o następującym brzmieniu:

„Rada Naczelna wita akces Stronnictwa Pracy, jako nowy ważki dowód konsolidacji rzemiosła i postępowego mieszczaństwa w walce o pokój i postęp. Rada Naczelna wita członków Stronnictwa Pracy w szeregach Stronnictwa Demokratycznego, wyrażając przekonanie, że będą oni wytężoną pracą realizowali ideologię naszego Stronnictwa, towarzyszącego klasie robotniczej w budowie podstaw socjalizmu". Wniosek ten został przyjęty przez Radę Naczelną jednomyślnie.

Do władz naczelnych SD, wobec akcesu Stronnictwa Pracy dokooptowano: jako wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej — Stefana Brzezińskiego, jako sekretarza Rady Naczelnej — Jana Zagierskiego, jako wiceprzewodniczącego Centralnego Komitetu — min. Tadeusza Michejdę, jako zastępcę sekretarza generalnego — Stanisława Idziora oraz jako członków CK SD — Józefa Gawrycha, Józefa Kluczyńskiego, Antoniego Urbańskiego, Stanisława Małolepszego i Aleksandra Olchowicza, do Komitetu Politycznego CK SD min. Tadeusza Michejdę i Stanisława Idziora, do Centralnego Sądu Partyjnego — Stanisława Góralewicza, do Centralnej Komisji Rewizyjnej — Stefana Całczyńskiego.

## Pracownicy przemysłu ziemniaczanego otrzymali nagrody za współzawodnictwo

W Poznaniu, w sali Domu Drukarza, odbyła się w ub. sobotę uroczystość wręczenia sztandarów przechodnich i nagród, zdobytych przez wytwórnie i pracowników przemysłu ziemniaczanego w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w roku 1949.

Robotnicy — delegaci rad zakładowych poszczególnych krochmalni i syropiarni okręgu poznańskiego wysłuchali na uroczystości sprawozdań przedstawiciela Kom. Współzawodnictwa Pracy — Włodarczaka i dyr. naczelnego Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego — Świerczyńskiego. Jak wynikało ze sprawozdań, szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski pozwoliły Zjednoczeniu zaoszczędzić około 93,5 miliona zł i znacznie przekroczyć plany produkcyjne. We współzawodnictwie między zakładami **na pierwsze miejsce spośród krochmalni wysunęła się wytwórnia w Niewolnie, a między syropiarniami przetwórnia w Pile.** Przodującym zakładom wręczono sztandary przechodnie i cenne nagrody. Szereg cennych nagród, jak: kupony materiałowe, zegarki, książki, rowery i wyjazd na wczasy do Czechosłowacji wręczono przodownikom pracy.

## Ludowy Zespół Sportowy z Niałka Wielkiego pow. Wolsztyn wzywa wszystkie LZS-y woj. poznańskiego do współzawodnictwa w Czynie Lipcowym

Ludowy Zespół Sportowy z Niałka Wielkiego pod przewodnictwem najlepszego lekkoatlety pow. wolsztyńskiego — Leona Ratajczaka osiągnął w tym roku już kilka sukcesów sportowych w akcji umasowienia sportu wiejskiego. Jako pierwszy LZS w województwie poznańskim sportowcy z Niałka podjęli konkretne zobowiązania dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN. 12 punktów zobowiązań i ich realizacja w roku bieżącym ożywi znacznie sport na wszystkich gromadach wiejskich powiatu wolsztyńskiego. Oto Czyn Lipcowy LZS-u Niałek, przykładny dla wszystkich Zespołów wiejskich:

**Cała młodzież żeńska i męska** LZS Niałek Wielki stanie w dniu Święta Odrodzenia do masowych zawodów lekkoatletycznych i pływackich, zobowiązując się uzyskać w stu procentach normy do odznaki SPO. Obok istniejących sekcji: piłkarskiej, lekkoatletycznej, siatkówki, pływackiej, kolarskiej i gimnastycznej zorganizuje dalsze sekcje: szachową, tenisa stołowego oraz zespół artystyczny. Nadto sportowcy **LZS Niałek** postanawiają doszkalać się ideologicznie w ZMP i rzucają wszystkim LZS-om pow. wolsztyńskiego hasło — „Każdy LZS-owiec — ZMP-owcem.

**LZS Niałek** wyjedzie także z ekipą poszczególnych sekcji na zawody propagandowe do gromad: Kramsko Nowe i Błotnica (dobrze rozwinięte sportowo) i nawiąże z nimi współzawodnictwo w umasowieniu sportu wiejskiego oraz w celu pobudzenia do życia sportowego gromady powiatu wolsztyńskiego, urządzi zawody propagandowe w Ciosańcu i Jabłonnie.

**Dla większego jeszcze spopularyzowania** lekkoatletyki na wsi LZS Niałek wespół z Pow. Komitetem Kultury Fizycznej, ZMP i wydziałem sportowym ZSCh zorganizuje we wrześniu powiatowe mistrzostwa w konkurencji żeńskiej i męskiej wszystkich 32 LZS-ów pow. wolsztyńskiego.

LZS Niałek wzywa lekkoatletów poznańskiego Związkowca Warta o nawiązanie łączności miasta ze wsią i dlatego zaprasza na rozegranie w Wolsztynie spotkania lekkoatletycznego w konkurencjach żeńskich i męskich Warta Poznań — Ludowe Zespoły Sportowe pow. wolsztyńskiego przy czym w drodze rewanżu LZS-owcy Niałka wraz z pozostałymi LZS-owcami powiatu w ramach łączności „wsi z miastem" jeszcze w tym roku zobowiązują się do startu na zawodach Warty w Poznaniu.

Między innymi **sportowcy Niałek Wielki** wzywają wolsztyńskiego Kolejarza o nawiązanie łączności sportowej z LZS-ami pow. wolsztyńskiego.

W zobowiązaniach dalej LZS-owcy postanawiają zainteresować się prasą sportową i rubrykami sportowymi dzienników poznańskich. Pięciu członków postanowiło stale abonować przez pocztę **SPORT**, organ GKKF.

**LZS Niałek Wielki** wzywa wszystkie LZS-y województwa poznańskiego do współzawodnictwa w podejmowaniu podobnych, konkretnych zobowiązań dla uczczenia Święta 22 Lipca.

**LZS Niałek Wielki** zgadza się, aby Pow. Komitet Kultury Fizycznej i zarząd powiatowy ZMP oraz zarząd pow. ZSCh w Wolsztynie miał ścisłą kontrolę nad realizacją w tym roku powziętych zobowiązań lipcowych. (kh)

## Dalszy zwycięski pochód wojsk ludowych w KOREI

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi, że wojska północno-koreańskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym i znajdowały się 9 lipca rano w odległości 40 km od tymczasowej stolicy „rządu" Li Syn-Mana Taidzonu.

Północno-koreańskie kolumny pancerne posuwające się od wschodu, zagrażają oddziałom amerykańskim, znajdującym się na północ od Taidzonu okrążeniem.

Batalion amerykański został okrążony i prawdopodobnie zniszczony w rejonie miasta Czonan, zdobytego przez wojska północno-koreańskie w dniu 8 lipca.

Krążownik brytyjski „Jamaica" bombardował port Jangjen w Korei północnej oraz baterie nadbrzeżne. Został on trafiony ciężkim pociskiem artylerii północno-koreańskiej.

* * *

PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że komunikat kwatery głównej armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z dnia 8 lipca podaje:

— Oddziały Armii Ludowej kontynuują natarcie na wszystkich frontach, wyzwalając liczne miasta i wsie.

W dniu 7 lipca wojska ludowe wyzwoliły miasto Czonan.

W czasie walk o to miasto wzięto znaczną ilość jeńców. Oddziały ludowe, działające na południe od miasta Phenthek, ścigają w dalszym ciągu wycofującego się w popłochu nieprzyjaciela.

Lotnictwo armii ludowej strąciło w walkach 2 bombowce amerykańskie typu „latające twierdze b-29".

Samoloty amerykańskie dokonały bandyckich nalotów na miasta Nampho, Hynnam i Genzan, bombardując dzielnice mieszkalne. Wśród ludności cywilnej są ofiary.

Wojska ludowe, posuwające się na południe, są witane z entuzjazmem przez ludność wyzwolonych rejonów.

# Pod Krakowem powstaje Nowa Huta — symbol przyjaźni i braterskiej współpracy między narodem polskim i narodami radzieckimi

WARSZAWA (PAP). ...„Już obecnie Związek Radziecki na mocy umowy dostarcza sprzęt inwestycyjny dla Polski. Na radzieckim sprzęcie, na radzieckich projektach i na radzieckiej pomocy technicznej buduje się m. in. czołowa inwestycja planu 6-letniego nowa, wielka huta stalowa pod Krakowem..."

*(Z przemówienia wicepremiera H. Minca wygłoszonego po powrocie z Moskwy polskiej delegacji rządowej do spraw gospodarczych).*

Jednym z podstawowych założeń planu 6-letniego jest przekształcenie naszego kraju rolniczo-przemysłowego w kraj postępowy przemysłowo-rolniczy. Wymaga to znacznej rozbudowy naszego przemysłu. W ciągu 6 lat nasza produkcja przemysłowa powinna wzrosnąć w porównaniu z okresem bieżącym o przeszło 150 proc. Aby rozbudować przemysł transport, budować nowe domy, mosty, produkować traktory i samochody, konieczna jest rozbudowa przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim hutnictwa.

Nasz dotychczasowy o mocno już przestarzałych urządzeniach przemysł hutniczy nie jest w stanie podołać rosnącym wciąż zapotrzebowaniom na stal i żelazo. Przed naszą gospodarką stanęło więc zadanie budowy nowych zakładów hutniczych, zakładów, które uwielokrotniłyby naszą dotychczasową produkcję.

Postanowiono wybudować nową hutę, hutę-gigant, której produkcja zaspokoiłaby rosnące potrzeby.

W ślad za decyzją poszło działanie. Do pracy zaangażowano najwybitniejszych polskich fachowców i specjalistów, inżynierów hutniczych, mechaników, chemików, geologów, hydrologów, profesorów katedr politechnicznych, robota ruszyła.

Budowę Nowej Huty rozpoczęliśmy od uzbrajania terenu, budowy dróg i kolei, budowy nowego, wielkiego miasta, mieszkań dla tysięcy budowniczych huty.

Podczas gdy setki naszych inżynierów-techników, tysiące robotników przeorywują codzienną twórczą pracą ziemię podkrakowską, zmieniając z dnia na dzień jej oblicze setkami metrów nowych nasypów, kilometrami nowych dróg i ścianami setek nowych domów, w Związku Radzieckim grupa wybitnych specjalistów opracowuje projekt konstrukcyjny dla naszej huty, przemysł radziecki produkuje nowoczesne urządzenia i maszyny, których nasz przemysł nie byłby jeszcze w stanie wytworzyć.

Realizacja zakrojonej na tak szeroką skalę inwestycji, jakiej ogromu nie zna historia naszego budownictwa przemysłowego, wymagała od budowniczych bogatych doświadczeń w tej dziedzinie. Zadania produkcyjne, jakie nakładał na hutę projekt, stawiały problem dostarczenia skomplikowanych i najnowocześniejszych urządzeń.

Poziom zacofanego naszego przedwojennego przemysłu hutniczego nie stwarzał możliwości dla naszych fachowców uzyskania odpowiednich do tego rodzaju przedsięwzięcia doświadczeń. Młody rozwijający się przemysł nie mógł sprostać całości zapotrzebowania na sprzęt. Aby budowa nowej huty mogła być bez przeszkód realizowana, należało usunąć te braki.

Na mocy zawartego układu Związek Radziecki, realizując hasło proletariackiej solidarności, przyszedł nam z braterską pomocą. Polskim inżynierom, technikom i hutnikom udostępnione zostały konsultacje z wybitnymi fachowcami hutnictwa radzieckiego.

Budowniczowie wielkich kombinatów hutniczych, Magnitogorska, Kuźniecka, Krzywego Rogu, Żdanowa — „Azowstal" dali do dyspozycji naszym fachowcom całą swą wiedzę, długoletnie doświadczenie, by mogli oni, wzbogaceni o te wartości, sprostać w pełni zadaniom, jakie nałożyło na nich społeczeństwo i potrzeby naszego kraju.

Wspólne te konsultacje przynoszą efekty nie tylko w zakresie sprawnej realizacji samej budowy.

Dzięki wskazówkom inżynierów radzieckich i pod ich kierunkiem przeprowadzonym doświadczeniom, otrzymaliśmy np. wysokogatunkowy koks, jakiego dotąd nie umieliśmy wyprodukować.

Zastosowanie tego koksu umożliwi zainstalowanie w Nowej Hucie najnowocześniejszych pieców o 5-krotnie większej wydajności niż stosowane dotąd u nas.

Również przeprowadzone według wskazówek specjalistów radzieckich gruntowne badania geologiczne umożliwiły dokładne poznanie struktury gleb, zabezpieczając przed możliwościami wszelkiego rodzaju awarii w czasie budowy. Dotychczas tego rodzaju badania nieznane były u nas, co powodowało często przerwy w późniejszych pracach budowlanych, a nawet poważniejsze awarie.

Nowa metoda badań polega nie tylko na zorientowaniu się w uwarstwieniu gleby, tak jak to robiono dotąd, lecz bada się jednocześnie podłoże na różnych głębokościach, pod kątem plastyczności, uziarnienia i wytrzymałości na ciężar, stopień wilgotności itp.

Na terenie budowy Nowej Huty rzuca się w oczy wysoki stopień mechanizacji robót. Obok transporterów podających robotnikom materiały budowlane, pracują ciężkie spychacze typu „Staliniec". Obok po raz pierwszy tu właśnie zastosowanych elektrycznych koparek-olbrzymów, pracują setki mechanicznych.

# Pracownicy budowlani woj. poznańskiego

## witają zatwierdzenie granicy na Odrze i Nysie oraz potępiają agresję amerykańską na Koree

**Delegaci 14 Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów z Województwa Poznańskiego, reprezentujący 32 tysięczną rzeszę pracowników budowlanych, zebrali się w ub. niedzielę w Poznaniu na Wojewódzkiej Konferencji Okręgowej, by omówić zagadnienia organizacyjne i zawodowe.**

W konferencji, której przewodniczył wiceprzewodniczący Okręgu Związku — **Kostański,** wzięli udział również przedstawiciele Zarzą. Gł. Związku — **Wolski,** KW PZPR — **Bronzert,** ORZZ — **Domański,** oraz przodownicy pracy. Delegat Zarz. Gł. — Wolski wygłosił referat polityczny, omawiający uchwały IV Plenum CRZZ w odniesieniu do zagadnienia kadr. Ponadto referent naświetlił obecną sytuację międzynarodową.

W wyniku wyborów do władz Zarządu Okręgu weszli: **B. Nowak** — przewodniczący, **St. Kostański** — zastępca (przew., **Wł. Majewski** — sekretarz.

Delegaci pracowników budowlanych woj. poznańskiego, oceniając należycie znaczenie zawarcia układu o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie między rządami Polski Ludowej i Niemieckiej Republ. Demokratycznej, uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in.:

**„W układzie tym widzimy wyraz zgodnej współpracy między narodami niemieckim a polskim — współpracy, która stała się możliwa dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu przez zwycięskie siły ZSRR. Wytyczenie istniejącej granicy na Odrze i Nysie jest podstawą dla dobrosąsiedzkiego współżycia oraz kładzie kres nadziejom imperialistów na powaśnienie obu narodów. Stwierdzamy, że obecna granica jest granicą pokoju."**

**Ponadto uchwalono jednogłośnie rezolucję protestującą przeciwko agresji amerykańskiej na Korei. (wm)**

# Poznańskie młodzieżowe brygady ZMP

## pomogą w żniwach szczecińskim PGR-om

Z Poznania wyjechały w ub. niedzielę wieczorem dwie męskie i jedna żeńska brygada ochotniczej młodzieży Z. M. P. i niezorganizowanej na żniwa do woj. szczecińskiego. Brygady te, liczące ogółem 150 członków, będą pracowały przy zbiorach zbóż w majątku PGR, będą krzewiły kulturę i oświatę wśród miejscowej ludności, oraz propagowały spółdzielczość produkcyjną. Ochotniczki i ochotnicy rekrutują się z szeregów najlepszej młodzieży szkół średnich ogólnokształcących woj. poznańskiego. Do pracy na wsi, zwłaszcza do pracy społecznej wśród ludności młodzież przygotowała się dokładnie na licznych odprawach.

Na uroczystości pożegnalnej wyjeżdżający uchwalili rezolucję, w której postanowili traktować pracę na wsi jako wkład w ogólną walkę o pokój, jako protest przeciwko amerykańskiej prowokacji w Korei i przeciw bestialskiemu wyrokowi trybunału sądowego w stanie Virginia (USA), skazującego niewinnie na śmierć 7 murzynów.

Wyjeżdżających żegnali: przedstawiciel KW PZPR — **Kujawa,** ZW ZMP — **Priebe,** ZSCh — **Borowski** i ORZZ — Sobański. (Ost)

*Komentarz dnia*

# Nowy akt agresji USA

Agresorzy amerykańscy, depcząc brutalnie Kartę Narodów Zjednoczonych, uczynili dalszy krok w kierunku podważenia pokoju światowego. Prezydent Truman wydał rozkaz blokady wybrzeży Korei przez amerykańską flotę wojenną, podobnie jak kilka dni przed tym nie zawahał się, wbrew wszelkim konwencjom międzynarodowym zarządzić blokadę Formozy — nieodłącznego terytorium Chin.

Jesteśmy świadkami nowego aktu bezprawia, który stanowi kolejne ogniwo zbrojnej kampanii imperialistów przeciwko ludom azjatyckim, walczącym o wyzwolenie narodowe i społeczne. Bombardowanie z powietrza ludności cywilnej, inwazja wojsk lądowych i wreszcie obecnie — wkroczenie na obce wody terytorialne, które ma na celu odcięcie Korei od dostaw żywności — oto zbrodnicze metody polityki departamentu stanu w obecnym etapie.

USA starają się przybrać swoje poczynania w szaty legalności, usiłując wmówić w opinię publiczną, że z polecenia kadłubowej Rady Bezpieczeństwa dokonuje się napaści na spokojny kraj. Trudno jednak zwodzić na dłuższą metę opinię publiczną. Ludy Europy, Ameryki i Azji stojąc w obliczu nagich faktów, widzą już dziś jak na dłoni, że USA zmierzają do podboju świata, lękając się jak ognia ruchów wolnościowych uciskanych dotychczas narodów.

Były naczelny dowódca armii amerykańskiej, generał Eisenhover, stwierdził dwa dni temu, iż „opinia światowa zaczyna wierzyć, że interwencja USA na Korei jest aktem imperializmu amerykańskiego", na nic więc nie zdadzą się i niczego nie zdołają przysłonić uroczyste posiedzenia i „wspólne" decyzje kadłubowej Rady Bezpieczeństwa.

Treść ogłoszonych we wczorajszej prasie not Związku Radzieckiego i Polski w sprawie blokady Korei oraz oświadczenie rządu Chin Ludowych odnośnie blokady Formozy — wykazuje jeszcze raz jasno i ponad wszelką wątpliwość, że postępowanie rządu USA, cechuje samowola i bezprzykładne łamanie przepisów międzynarodowych, czego nie mogą ukryć obłudne „kruczki" statutowe kliki Trumana.

Plany imperialistów zostaną i tym razem pokrzyżowane. Okupacja wód koreańskich nie zapobiegnie na pewno ostatecznej kompromitacji agresorów, blokada Formozy, integralnej części Chin, nie powstrzyma ludu chińskiego od wyzwolenia tej wyspy.

Prowokacje amerykańskie spotykają się na całym świecie z coraz potężniejszą falą demonstracji i protestów. Miliony ludzi wyrażają niezłomną wolę zachowania pokoju, postawienia tamy zbrodniczym akcjom garstki wrogów ludzkości.

**st. r.**

# Młodzież niemiecka wita z entuzjazmem

## układ przyjaźni między narodami Polski i demokratycznych Niemiec

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny ZMP otrzymał następującą depeszę od członków Wolnej Młodzieży Niemieckiej z zakładów Astra w Chemnitz:

„Drodzy Przyjaciele! Koło młodzieżowe przy Zakładach Mechanicznych Astra, przedsiębiorstwo państwowe w Chemnitz, wita z entuzjazmem układ przyjaźni zawarty między Polską, a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Dla nas, młodych bojowników o pokój, jest jasne, że linia Odra-Nysa stanowi granice pokoju, nigdy zaś linię rozdziału między obydwoma krajami tak pod względem politycznym, gospodarczym jak i kulturalnym.

Zapewniamy Was, że będziemy jak najbardziej popierać wymianę doświadczeń między obu narodami i wytężymy wszystkie siły dla wykonania i przekroczenia naszych planów gospodarczych, tak aby móc zagwarantować terminowe wykonanie umowy handlowej.

Życzymy powodzenia na wspólnej drodze, którą kroczyć będą naród polski i naród niemiecki.

Pozdrawiamy Was hasłem „przyjaźń".

Podobną depeszę nadesłało koło Wolnej Młodzieży Niemieckiej z Zakładów „Venus" w Chemnitz.

# Nad Nysą czuwa pokój

## „Nie zna granic i kordonów pieśni zew..."

**Zgorzelec w lipcu**

Z ciemnego tła nieba reflektory wykroiły sylwetę kopuły zgorzeleckiego Domu Kultury. W tym właśnie gmachu odbędzie się dziś akt historyczny, stwierdzający, że nad Odrą, Nysą i Bałtykiem czuwa straż pokoju. Ta granica nie dzieli nas już — lecz łączy mówili nam w tym dniu historycznym przyjaciele z tamtej strony Nysy.

Słyszymy jeszcze echo donośnych okrzyków z tego pola pokoju, gdy tysiąc pięćset, miłujących pokój Niemców skandowało — „przy — jaźń... przy — jaźń...

Stoją nam jeszcze przed oczyma setki transparentów głoszących „nigdy więcej 1 wrzesień 1939 r." lub „Freundschaft für immer".

Tak przeżyliśmy w dniu 6 lipca w nadgranicznym mieście Zgorzelcu chwile niezapomniane, które były uświadomieniem wielkiego przełomu historycznego, jaki dokonał się po tej i tamtej stronie Nysy. Jeszcze nie tak dawno — wydawało się — myśl nasza nie wybiegała poza zasieki z drutu kolczastego i powolnie sunące fale Nysy. Po tamtej stronie — wydawało nam się — był świat obcy, z którym nic nas nie łączyło — poza wspomnieniem dorutów kolczastych.

Dziś, gdy staniemy u wylotu mostu i spojrzymy na Goerlitz wiemy, mieszkają tam nasi przyjaciele, którzy mówili nam słowem i pieśnią, uściskiem dłoni i wiązanką kwiatów „przyjaźń na zawsze".

Doniosły układ podpisywali w sali Domu Kultury mężowie stanu. Lecz jednocześnie na placu Partyzantów pod tym układem składali symbolicznie swe podpisy niemieccy przodownicy pracy, byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, wolna młodzież niemiecka kobiety niemieckie, których mężowie zginęli w wojnie imperialistycznej.

Gdym się zapytał o wrażenia z tego historycznego dnia — przodownik pracy kopalni Kalawska koło Pieńska Józef Maciejewski, odpowiedział mi:

— Od dnia dzisiejszego jeszcze bardziej wierzę w pokój. Po tej i tamtej stronie granicy zaciągnęliśmy wielkie warty pokoju.

To był właśnie, krótko, jędrnie ujęty najwłaściwszy sens wielkiego dnia Zgorzelca.

— Po — kój... Po — kój... skandowały dziesiątki tysięcy ludzi, na przemian ze słowem jednoznacznym „Frie — de... Frie — de...

Zaciągnięta została potężna warta pokoju nad obu brzegami Nysy.

### Wielkie przeżycie

Wśród niebywałego entuzjazmu zebranych kolumny niemieckie wpływają na plac wiecu, gdzie ustawiają się na przeciw trybuny.

Wmieszaliśmy się w ten tłum, polsko-niemiecki.

— To było dla mnie wielkie przeżycie — mówi nam Martin Hasse — tramwajarz z Goerlitz. Proszę napisać że przyszliśmy tu, aby zamanifestować przyjaźń z polskim ludem. Chcemy tu wykazać, że jesteśmy zwolennikami granicy pokoju.

Po chwili tramwajarz mówi z naciskiem, patrząc nam prosto w oczy i ściskając rękę dla podkreślenia tego uroczystego przyrzeczenia.

— Wir versprechen die Waffen gegen die polnische Republik nicht erheben. „Przyrzekamy, że nie podniesiemy broni przeciwko polskiej republice".

### Mówią młode Niemcy

Dietrich Steinert jest członkiem FDJ. Właśnie przed chwilą zamienił swą oznakę z młodym ZMP-owcem.

— Cieszymy się bardzo — mówi nam, że spotkaliśmy się dziś tutaj. Będzie to początkiem nowych, dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Nasz zlot berliński, w którym wzięło udział 700 tys. młodzieży był wielkim wkładem w dzieło pokoju. Uczynimy wszystko, aby godnie wywiązać się z naszych zadań i przyczynić się do walnego zwycięstwa frontu narodowego w wyborach październikowych.

### Wiec pokoju

Na trybunie ukazują się obaj premierzy oraz członkowie delegacji rządowych w towarzystwie przodowników pracy niemieckich i polskich. Odbywa się wiec, który zamienił się w potężną manifestację przyjaźni polsko-niemieckiej oraz pokoju.

Przemówienia obu premierów były gorąco oklaskiwane.

Na zakończenie przeżyliśmy niezapomniane chwile. Oto nagle tłum zafalował. Kilka tysięcy chorągwi biało-czerwonych, czerwonych, złoto-czerwono-czarnych i niebieskich poczęły się kołysać nad tłumem, wznoszącym okrzyki. Na trybunie splotły się podniesione ku górze dłonie obu premierów. Za ich przykładem poszli zebrani na placu. Podniosły się w górę splecione w uścisku dłonie członków ZMP i FDJ.

Zrywa się pieśń. Polacy i Niemcy śpiewają razem Międzynarodówkę. Płyną niemieckie słowa:

„Völker hört die Signale
auf zum letzten Gefecht...

i mieszają się ze słowami polskimi:

„Bój to będzie ostatni...
w tym boju o pokój jesteśmy razem. Nie dzieli nas, lecz łączy Odra i Nysa. Łączą nas splecione dłonie, pracujące wspólnie dla pokoju.

Kończy się wspaniała manifestacja. Wśród gorących okrzyków delegacja niemiecka i polska opuszczają trybunę.

Przeżyliśmy wielki historyczny dzień.

**Zbigniew Grotowski**

# St. R. Dobrowolski otrzymał nagrodę m. st. WARSZAWY

Prezydium stoł. Rady Narodowej przyznało nagrodę literacką m. st. Warszawy na rok 1950, w wysokości 200 tys. zł St. R. Dobrowolskiemu. Nagroda przyznana została za całokształt twórczości pisarskiej i działalności społecznej autora, nacechowanych umiłowaniem Warszawy i związanych z życiem walczącej o socjalizm klasy robotniczej — cech najpełniej wyrażonych w poemacie o generale Walterze.

# Zjednoczony front demokratyczny koreańczyków w Japonii

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Koreańczycy zamieszkali w Japonii postanowili utworzyć zjednoczony front ludowo-demokratyczny by poprzeć walkę wyzwoleńczą, toczącą się w ich ojczyźnie. Organizatorzy frontu stwierdzają, że Koreańczycy zamieszkali w Japonii muszą równocześnie przeszkodzić temu, by Japonia stała się przytułkiem dla kliki Li Syn-Mana gdy spotka ją ostateczna klęska. Podkreślają oni, że jest również wielu Japończyków, którzy przeciwstawiają się interwencji USA w Korei. Niedawno policja amerykańska i japońska aresztowała 200 robotników którzy rozpowszechniali ulotki, wzywające robotników portowych by odmawiali załadowania amunicji przeznaczonej dla południowej Korei.

# Młodzież wykuwa „Lipcowy Czyn"

Kazia Brelińska posiada dużo zręczności i umiejętności zawodowej. Rzut oka wystarczy, aby się o tym przekonać. Szybkie ruchy palców jej rąk mówią same za siebie. Obserwując jej pracę — nie można nie wyrazić zdumienia. Rzeczywiście panna Kazia w ciągu ośmiu godzin potrafi zapakować aż 60 tysięcy papierosów.

### Dziewczęta młodzieżowej brygady

Zresztą cała 10 brygada młodzieżowa, do której Brelińska należy, to zespół równie dzielnych pracowniczek. Wszystkie dziewczęta pracują szybko, zgrabnie i sumiennie, a m. in. czołowa przodownica Halina Jackowiak, Zofia Gałgan, Halina Bączyk, Elżbieta Kaźmierczak i inne. O brygadzie tej właśnie opowiemy Czytelnikom.

Dziewczęta 10 młodzieżowej brygady PMT w Poznaniu są nie tylko miłe, ale przede wszystkim ambitne w pracy. Ambicja ta nie opiera się na zwykłej chęci przodowania wśród 17 podobnych brygad zakładu. Dziewczęta przecież rozumieją, że plan produkcji trzeba wykonać i to z nadwyżką, iż warsztat pracy to jakby front, na którym walczy się o dobrobyt.

### Dobrze pojęty honor pracy

Wśród pracownic 10 brygady wytworzyło się zdrowe pojęcie honoru pracy. Pełne wykorzystanie godzin pracy — stało się symbolem tego honoru, a jego konkretem — ilość zapakowanych papierosów. Opowiada o tym Kazia Brelińska, nie przerywając ani na chwilę swych zajęć. Od czasu do czasu spogląda w naszą stronę, jakby chciała podkreślić znaczenie swych słów.

— Ostatnio wyróżniała się wśród zespołów młodzieżowych brygada nr 16. Lecz my byłyśmy tak samo ambitne, jak nasze koleżanki. Nie można było przecież pozostawać w tyle. Z początku popróbowałyśmy swych sił, nie mówiąc nikomu o swoich zamiarach. A potem zaczęło się współzawodnictwo oficjalne.

Tworzymy, nie chwaląc się, wcale dobry zespół. Z takim zespołem można pracować. Wzięłyśmy się więc do dzieła wszystkie bez wyjątku, i Aniela Sobczak i Janina Piotrowska, jednym słowem — wszystkie.

I zwyciężyłyśmy chociaż z nieznaczną nadwyżką. Nasza brygada mianowicie osiągnęła ostatnio 155% normy, a współzawodnicząca 152%.

A potem na jednym z zebrań zakładowych podjęłyśmy zobowiązania „Czynu Lipcowego", celem uczczenia zbliżającego się święta narodowego. Zobowiązania te są niemałe. Palacze mogą się z tego cieszyć, gdyż do 22 lipca br. otrzymają ponad normalny kontyngent przeszło jeden milion papierosów.

Gdy zaczęłam pracować, robota jak to się mówi, nie szła. Wyrabiałam dziennie tylko 18 tys. sztuk. Dzisiaj sama się z tego śmieję. Ale wtedy myślałam, że rady nie dam i nigdy nie wyrobię normy. Z czasem poszło jakoś, sama nie wiem jakim sposobem, dostosowałam się do poziomu brygady i nie pozostaję w tyle za innymi.

### Wykorzystujemy każdą minutę

Zespół ten jest naprawdę ambitny. Urszula Dworzańska odpowiada nam wręcz: — Zobowiązałyśmy się, więc wykonamy. Każdą minutę wykorzystujemy, aby cel osiągnąć. Myślę, że zdobędziemy nawet lepsze wyniki, niż zapowiedziano.

I to nam dużo pomaga — mówi Gertruda Pawlenicz — iż jedna drugiej spieszy z pomocą, gdy któraś z nas ma trudności. A pracując wspólnie łatwiej można wykonać normy.

— Gdy dostarczają nam dobry towar — mówią inne — nie mamy w ogóle trudności. Czasem jednak papierosy są miękkie — wtedy robota staje się ciężka.

— U nas przy pracy panuje koleżeństwo, a poza tym pracujemy tak na wesoło. Ta i tamta powie żart, śmiejemy się więc. To nam tylko pomaga w pracy. A o wyniki indywidualne każda z nas nie jest zazdrosna, dążymy do tego, by wszystkie pracowały na właściwym poziomie.

### Co porabia sprawozdawczość?

Po pracy większość dziewcząt zajmuje się działalnością młodzieżową. Cały prawie zespół należy przecież do ZMP. W pracy tej być może najbardziej zainteresowana jest Stenia Rzęsna, która poza tym uczęszcza na kurs polityczny. Opowiada nam, że na zebraniach koła porusza się sprawy produkcji i likwiduje się trudności powstałe w zakładzie.

W ten sposób wymienione zostały już prawie wszystkie pracownice brygady. Lecz wyrządzilibyśmy krzywdę tym pozostałym dziewczętom, gdyby się o nich nie wspomniało. Bo przecież i Basia Piotr, Krystyna Przybylska, Kasia Lisiecka, Pelasia Pszczoła i Regina Piątek w niczym nie ustępują reszcie zespołu.

Rzeczywiście brygada 10 pracuje dzielnie. Lecz wydaje nam się, że zarząd ZMP i Rada Zakładowa PMT mało interesują się brygadą. Za dowód tego niechaj tylko posłuży fakt, że za czerwiec bież. roku nie zostały do tej pory obliczone normy, wykonane przez zespół. A poza tym dziewczęta nie wiedzą w jakim stopniu wykonały dotychczas zobowiązania „Czynu Lipcowego" i ile w ogóle brygada ma jeszcze wykonać. Znane są tylko cyfry globalne.

Zresztą Tadeusz Fąferek, który od kilkunastu dni pełni funkcję referenta dla spraw młodzieżowych przyznaje nam słuszność.

— Dużo trzeba jeszcze zrobić — mówi — ale mamy zespoły ambitne i dzielne, które pokonają wszystkie trudności.

Z. N.

# U CHŁOPÓW z nadwarciańskiego brzegu II)

Śremskie leży po przeciwnej stronie pow. obornickiego. Ale mimo okrężnej drogi autobus zawiózł wycieczkę do tego przodującego w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej na terenie Wielkopolski powiatu. Chłopi z Ziemi Kieleckiej zwiedzili tu dwie spośród 17 istniejących już spółdzielni: Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Psarskich i Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą w Mechlinie. Równe to niemal obszarem gospodarczym spółdzielnie. W Psarskich gospodarzą na 338 ha ziemi, w Mechlinie na 312 ha. Ale już na pierwszy rzut oka dostrzec można różnice dzielące dawno zagospodarowaną spółdzielnię w Psarskich, od zagospodarowującej się dopiero (od końca listopada ub. roku) w Mechlinie. Tam — kompletnie wyremontowane zabudowania i domy mieszkalne, zaawansowana gospodarka, rozwinięty proces produkcji rolnej, tu — sprawna wprawdzie, ale znajdująca się dopiero w powijakach praca. Ale zapał budowania lepszego i szczęśliwszego z każdym rokiem jutra i tu i tam jednakowy.

### Pokaz osiągnięć

36 członków spółdzielni w Psarskich dorobiło się już 50 sztuk bydła, 80 świń i na samym tylko sadzie zarobiło w ub. roku ponad 1 mil. zł czystego dochodu. Ruchliwy gospodarz spółdzielni — przewodniczący **Antoni Chudziński** nie omieszkał niczego co godne widzenia, by goście znad Wisły zyskali pełny i dokładny obraz gospodarki „Zespołu". Oprowadzał ich po dobrze rozplanowanym sadzie, pokazywał blok nasienne, po pałacu (ongiś własności niesławnej pamięci b. min. Zaleskiego), gdzie dzisiaj mieści się okazała świetlica po przedszkolu i żłobku prowadzonym przez energiczną członkinię ZMP — **Annę Rebesiównę**. I po uroczym parku, polach wspaniale zapowiadających się buraków i łanach ciężkich kłosami pszenicy i żyta.

I cóż — taki jest już obraz prawdy: gdzie wysoka dniówka obrachunkowa, tam i wartościowszy poziom produkcji i lepsze wyniki gospodarki. Także i w Psarskich pokaźne sukcesy tegoroczne podkreśla wyraźnie zestawieni wypracowanych dniówek obrachunkowych.

### Praca podstawą sukcesów

Kiedy w lipcu ub. roku w okresie najpilniejszych robót w polu na koncie „Zespołu" zanotowano ogółem 606 dniówek, to w marcu bież. roku już 903 kwietniu — 897, maju — 893. W maju br. przodownik pracy **Fr. Konieczny** uzyskał 45,75 dniówek (ogółem miał ich pod koniec tego miesiąca 225,75), **Cecylia Celka** — 46,50 (213,50), **Teodor Maśliński** — 40,50 (196,25), **Antoni Studziński**, 34,50 (191,25). Innymi słowy: postęp gospodarczy spółdzielni gwarantuje przede wszystkim dobra zespołowa praca.

Pożyteczną wycieczkę zakończył krótki przegląd śremskiego POM-u. Interesujących wyjaśnień udzielił dyr. **Marian Wojciszak**, b. ślusarz i pracownik cukrowni w Zdunach. Wysoki awans nie uderzył mu do głowy. Śremski POM dobrze pracuje pod jego kierownictwem. W krótkim czasokresie przedżniwnym wykonano tu 6 kapitalnych i 11 średnich remontów snopowiązałek, nie zaniedbując zwykłej pracy: szkolenia traktorzystek, ani rozlicznych prac techniczno-produkcyjnych, począwszy od fabrykacji sposobem gospodarczym kos do żniwiarek, a skończywszy na kuciu kół do wozów, które niedługo zwiozą żniwny plon.

### Wrażenia i wypowiedzi

Zainteresowało mnie szczególnie, jakie wrażenie z przeglądu naszych spółdzielń produkcyjnych wynieśli chłopi z Kielecczyzny.

**Stefan Żmuda** z RZS w Gierczycach gm. Wojciechowice pow. Opatów i **Jan Adaś** z RSW Kurów gm. Lipnik pow. Sandomierz oświadczyli:

— Plony, jakie członkowie waszych spółdzielni uzyskali na gruntach piaszczystych są nadzwyczajne. Dopiero teraz wyobrażamy sobie, co można osiągnąć na naszej ziemi o przewadze gruntów pszenno-buraczanych przy zastosowaniu maszyn i wydajnej pracy „Zespołu".

— Spotykamy duże trudności przy organizowaniu gospodarki zespołowej na naszym terenie. U nas trzeba wszystko budować od podstaw: przełamywać zacofanie małorolnych tkwiących jeszcze w kieszeniach kułaków, a nade wszystko uświadamiać ludzi. Po tym co widzieliśmy u was wnioskujemy, że zbyt mało pomagają nam agronomowie, i że nie nawiązaliśmy jeszcze właściwej współpracy z PZPR — ZSL i Samopomocą Chłopską.

### Wykorzystają doświadczenia spółdzielców wielkopolskich

**Kazimierz Zuchowicz** z grom. Rożnica pow. Jędrzejów powiedział nam:

— W Rożnicy działa już komitet założycielski. Spośród chłopów naszej gromady 44 zadeklarowało przystąpienie do spółdzielni z łącznym areałem 125 ha. Spółdzielnię zarejestrujemy w tym miesiącu, a w roku następnym dokonamy pierwszych wspólnych zbiorów. Oczywiście trudniejsze są warunki, w jakich zakładamy spółdzielnie produkcyjne na naszych starych wsiach o przewadze mało- i średniorolnych chłopów oraz bardzo rozdrobnionej gospodarce. Brak u nas przede wszystkim dużych zabudowań gospodarczych, natomiast licznieiszy mamy inwentarz żywy, gdyż w województwie naszym rozwinięta jest znacznie gospodarka hodowlana.

**Jan Szymaszek** — zastępca przewodniczącego RZS w Słupi pow. Busko opowiada:

— Do naszej słupskiej spółdzielni przystąpiło jedynie 44 pofolwarcznych. Obserwując skład członków w waszych spółdzielniach dochodzę do przekonania, że czeka nas jeszcze duża praca przyciągnięcia do RZS w Słupi chłopów z gromady. Żałuję, że doskonałym wynikom osiągniętym przez was nie mogą przyjrzeć się ci, którzy przyglądają się z boku naszej pracy, a nawet dają posłuch wrogim podszeptom. Na pewno przekonaliby się, że życie gromady i swoje można urządzać lepiej jedynie poprzez gospodarkę zespołową.

### Kłosy na pokaz

**Jan Bucki** z gromady Szaniec ow. Busko przyznaje, że rozmawiał z członkami zwiedzanych spółdzielni także „pobocznie".

— Bardzo mi się podobają wasze spółdzielnie — mówi. Wśród waszych ludzi widać wielkie zainteresowanie i chęć do pracy. To pewne: częstszy kontakt z waszymi spółdzielniami, dopomoże naszym ludziom do zrozumienia wartości gospodarki zespołowej.

Wracaliśmy. Chłopi z Ziemi Kieleckiej pieczołowicie chowali do teczek ciężkie, bujne kłosy z pól wielkopolskich zabrane „na pokaz". Kłosy te — powiedział jeden z nich — przypomną mi serdeczną gościnę doznaną u ludzi w Wielkopolsce, przypomną mi ich tak owocną pracę.

**JÓZEF TUŁASIEWICZ**

> Śmielej, wnikliwiej i jeszcze raz śmielej wysuwać stopniowo ludzi, sprawdzać ich uzdolnienia, szkolić, uczyć i kontrolować, aby uczył się każdy, aby nie było towarzysza, który nie pracuje nad podniesieniem swej wiedzy teoretycznej i swych kwalifikacji fachowych. Tego wymaga od każdego z nas wielki, burzliwy okres dziejowy, wielkie, historyczne, niewypowiedzianie potężne w swym rozmachu zadania społeczne polityczne, patriotyczne.
>
> *(Z przemówienia Prezydenta Bieruta na IV Plenum KC PZPR).*

Z dziennika podróży do ZSRR (2)

# Brześć - Moskwa

Wagony, którymi jedziemy, wchodzą w skład normalnego pociągu kursującego na szlaku Brześć — Moskwa. Część z nich umieszczono z przodu pociągu, część z tyłu. By odszukać towarzyszy ulokowanych w pierwszych wagonach, trzeba przejść cały pociąg. Właśnie odbywam taką podróż.

Idąc zaglądam do mijanych przedziałów. Więc jakieś dwie młode kobiety w perkalikowych sukienkach, uspakajają rozkrzyczane dziecko, jakiś oficer, na pół ukryty za wielką płachtą „Prawdy", paru mężczyzn, zajętych rozmową. Gdy mijam wagon restauracyjny, biało ubrani ludzie nakrywają do stołu. Odszukałem znajomych, chwilę porozmawiałem, wracam do swego przedziału.

Po drodze spotykam Kucybałę. Właśnie rozmawia z odzianym w biały mundur konduktorem. Obaj po polsku, bo jak się okazuje, konduktor dobrze zna nasz język. Kucybała jest w swoim żywiole. Zarzuca konduktora lawiną pytań. Jakie tu są zarobki, wiele kosztują buty, wiele ubranie, czy z pensji można sobie coś odłożyć, jak tu ludzie w ogóle żyją.

Konduktor, wysoki, postawny, z jasno blond wąsem, jest wyraźnie zdziwiony, lecz chętnie odpowiada. Więc te buty, które ma na nogach, kosztują 400 rubli. To są bardzo dobre, solidne buty, na skórzanej podeszwie. By Kucybała nie miał co do tego żadnej wątpliwości, konduktor podnosi nogę, stuka palcem w podeszwę i zaprasza Kucybałę, by uczynił to samo. Zresztą buty można dostać znacznie taniej (od 120 rb.). Można sobie również kupić droższe buty. To zależy, na co kogo stać. Ubrania są również w rozmaitej cenie. Można dostać z dobrego trwałego materiału za 350 rubli, jeśli ktoś chce natomiast kupić z jakiegoś wyszukanego materiału, a do tego najświeższy model — to zapłaci 600 rubli albo więcej.

— U nas — wyjaśnia konduktor — to co jest potrzebne do życia, kosztuje tanio, ale za luksus się płaci.

Więc Kucybała dopytuje się teraz, czy wszystko można dostać. Konduktor robi poważną minę.

Teraz znów można kupić wszystko, natomiast w okresie wojny narodowej, najważniejszą rzeczą był front i dlatego ci, którzy wówczas byli w Związku Radzieckim, pamiętają że tu i ówdzie mogły być trudności.

* * *

Pociąg zwalnia, staje. Wielki masyw dworca, za nim wielopiętrowe bloki domów, szerokie, wysfaltowane ulice, na podjeździe kilkadziesiąt samochodów.

Ludzie cisną się do okien, wyglądają, pytają co za stacja. Okazuje się, że Baranowicze. Zdumienie.

Wszyscy mniej więcej te Baranowicze pamiętają z okresu przedwojennego. Obrzydliwa dziura, z obskurnym, brudnym dworcem, pełna małych drewnianych domów, między którymi ciągnęły się wyłożone kocimi łbami ulice.

Dziś miasto zmieniło się do niepoznania. Nowy, piękny dworzec, asfaltowe jezdnie, wielkie, wielopiętrowe bloki mieszkalne, jakieś wielkie zakłady przemysłowe, elewatory zbożowe imponujących rozmiarów „a wszystko to dorobek ostatniego pięciolecia. Delegaci wychodzą na peron, zaczepiają ludzi, rozmawiają.

Władysław Krzemiński, przedstawiciel powiatu Malborg, u. chwycił jakąś kobiecinę i dopytuje, wielu tu teraz ludzi mieszka. Kobiecina śmieje się pomarszczoną twarzą i wyjaśnia, że według ostatniego spisu mieszkało tu 70 tysięcy ludzi, ale patrzeć tylko jak będzie 100 tysięcy, bo miasto się wciąż rozbudowuje i rozrasta. Jest tu 30 gimnazjów, dwie wyższe szkoły techniczne, dwa teatry, pięć kin.

A dawno tu mieszkacie? — dopytuje Krzemiński.

Babuleńka macha ręką.

Od urodzenia, panie — mówi najczystszą polszczyzną. — Tylko za pańskich czasów to nie było życie. Mąż bezrobotny syn bez zajęcia, a potem za komunizm w więzieniu. Teraz syn politechnikę skończył i jako inżynier agronom w okręgu moskiewskim na stacji doświadczalnej pracuje i dobrze zarabia. Mąż znów jest na kolei i też zarabia. Domek sobie postawiliśmy, który ratami spłacami i tak się żyje.

Wokół nas zgromadziło się sporo ludzi. Karpiński znów ma pole do popisu. Szczerzy zęby, do dziewcząt się uśmiecha, a i starszym kobietom nie przepuszcza. Dziewczęta też się do niego śmieją.

* * *

Gdy pociąg rusza, wśród moich towarzyszy mała konsternacja. Wszystkie zegarki źle chodzą (mój też). W porównaniu z zegarem stacyjnym spóźniają się o dwie godziny.

Prawda! W Związku Radzieckim trzeba przesunąć zegarki o dwie godziny naprzód w porównaniu z naszym czasem. Nieomal symbol.

Jemy kolację w wagonie restauracyjnym i kładziemy się spać. Właśnie kładziemy się, ale nie śpimy. Te Baranowicze utkwiły ludziom w pamięci.

— Ale pokazali, co umieją — mówi z uznaniem Józef Garas. Delegat z gminy Jurkowice. Jakem ja za młodych lat w Baranowiczach w wojsku służył, to gdy człowiek przepustkę dostał — choć weź i powieś się, nie wiadomo było, gdzie iść, żeby się w błocie nie utopić. Teraz to miasto, że hoho!

### 9 czerwca

Wstałem dziś bardzo wcześnie, by spokojnie się ogolić, nim inni się obudzą. Na korytarzu konduktorzy wycierali miękkimi ściereczkami szyby i ściany wagonu.

W umywalni czyściutko, schludnie choć wczoraj wieczorem panował tu już nieporządek. Świeży ręcznik, nowy kawałek mydła.

Umyłem się, wyszedłem na korytarz, otworzyłem okno i patrzę. Pastwisk już nie widać. Jak okiem sięgnąć aż do horyzontu falujące łany zbóż. Gdzieniegdzie koło toru domki, kryte czerwoną dachówką.

Moi towarzysze pobudzili się i wędrują wzdłuż korytarza, by ogolić się i umyć. Ten i ów zatrzymuje się przy oknie i spoglądając na niezmierzone łany zboża, wzdycha z zazdrością.

Smoleńsk.

Tuż za żelaznym ogrodzeniem peronu, na wielkim placu robotnicy budują dom. Wśród różowych cegieł wszędzie widać różowe chusteczki, którymi nakryli głowy. Robotnicy — to same kobiety.

Jest ich chyba ze sto, a może więcej. Nawet majster czy inżynier, którego łatwo rozpoznać po wielkim rulonie papieru, do którego wciąż zagląda, to też kobieta. Wśród towarzyszek podróży, które z nami jadą, wielkie poruszenie.

— Same kobiety, ani jednego chłopa — mówi jedna.

Patrzcie — dodaje druga — szoferzy, co na samochodach przywożą cegły, to też kobiety.

— Ale żeby tak bez mężczyzn... — dziwi się trzecia — to już ponad pojęcie.

— Plany to już na pewno rysował mężczyzna — wtrąca z przekonaniem któryś z delegatów.

Oni gadają, a ja patrzę. W ciągu dwudziestominutowego postoju pociągu naliczyłem siedem ciężarówek pełnych cegły, którą wyładowano i rozprowadzono na budowę przy pomocy dźwigów. W tym samym czasie robotnice ułożyły chyba pół metra muru, długości dobrych pięćdziesięciu metrów.

* * *

Mijają godziny, zbliża się wieczór, dojeżdżamy do Moskwy. Tory się rozgałęziają, widać podmiejskie domki, gdzie w ogródkach bawią się dzieci, nasza lokomotywa wyje przeraźliwie koła dudnią na skrzyżowaniach, pociąg staje.

Fotoreporterzy, reflektory, Mowy. Dźwigając walizki, wchodzimy do tunelu, mijamy białe posągi Lenina i Stalina, przez salę recepcyjną ozdobioną portretami wodzów rewolucji fotografiami członków Biura Politycznego WKP (b) wychodzimy oszołomieni na plac przeddworcowy, wsiadamy do autobusów.

**Jacek Wołowski**

**Dr med. H. Bręborowicz**
adiunkt kliniki ginek.-położ.
Akademii Medycznej w Poznaniu

# W sprawie konieczności stałej opieki lekarskiej nad kobietą-matką

**Od redakcji. W związku z listami czytelniczek w sprawie konieczności stałej opieki nad kobietą ciężarną, wśród których znajdowało się kilka wypowiedzi kwestionujących słuszność systematycznego badania, zwróciliśmy się do adiunkta kliniki A. M. dr med. H. Bręborowicza z prośbą o napisanie artykułu na ten temat. Drukujemy go w przekonaniu, iż czytelniczki nasze otrzymają wyczerpującą odpowiedź na swe wątpliwości, przekonają się, że w ich i dziecka interesie leży systematyczne badanie stanu zdrowia kobiety oczekującej potomstwa.**

Zwalczanie już istniejących chorób jest niesłychanie kosztowne. Daleko tańsze a więc i rozsądniejsze jest zapobieganie chorobom. Zapobieganie chorobom, czyli profilaktyka, jest najistotniejszym zadaniem dzisiejszej medycyny i organizacji ochrony zdrowia. Celem profilaktyki jest ustrzec człowieka przed grożącym mu w każdej sytuacji życiowej niebezpieczeństwem.

## Troska o człowieka

Jednym z najważniejszych działów profilaktyki jest opieka nad macierzyństwem, którego pierwszym etapem jest opieka nad kobietą ciężarną. Na naszych oczach dokonuje się olbrzymia rozbudowa tej opieki, która zasięgiem swym ma w najbliższej przyszłości objąć każdą kobietę, oczekującą dziecka.

W obecnej rozbudowie opieki nad macierzystwem trzeba się dopatrzeć jak najgłębiej pojętego humanitaryzmu, jak najgłębiej pojętej troski o zdrowie i życie człowieka. Z doświadczenia wiemy, że ciąża i poród są momentami najbardziej emocjonalnymi w życiu kobiety i jej rodziny. Choroba lub śmierć rodzącej, względnie powikłania porodowe kończące się urodzeniem nieżywego dziecka, stanowią jedno z największych nieszczęść. Jeśli założeniem opieki nad ciężarną jest uchronienie jej przed tym nieszczęściem, to każda kobieta winna odnieść się z zaufaniem i wdzięcznością do ogółu rad i zarządzeń, które podczas ciąży jej podajemy.

## Regularne badanie to zdrowie matki i dziecka

**Pierwszym obowiązkiem kobiety ciężarnej, obowiązkiem w stosunku do swego zdrowia i zdrowia swego przyszłego dziecka, jest regularne comiesięczne poddawanie się badaniu lekarskiemu. Sieć ośrodków opieki nad ciężarną jest już w tej chwili tak gęsta, że poddanie się badaniu lekarskiemu nie naraża kobiety na specjalny trud lub zbyt dużą stratę czasu. Nie może być hamulcem w wypełnieniu tego obowiązku wzgląd pieniężny, ponieważ cały świat pracy korzysta z opieki tej bezpłatnie.**

Niechęć do poddania się badaniu, wynikająca nieraz z przeświadczenia o zupełnym zdrowiu, jest wysoce niewłaściwa i świadcząca o braku uświadomienia.

Z niedalekiej przeszłości pamiętamy artykuły znanego badacza polskiego prof Hirszfelda, które ukazały się niemal we wszystkich pismach polskich. W artykułach tych prof Hirszfeld stara się uświadomić ogół czytelników o niebezpieczeństwie jakim zagraża dziecko t. zw. konflikt serologiczny między matką i płodem a wynikający z niezgodności pewnych czynników we krwi rodziców. Rocznie tylko z tego powodu ginie kilka tysięcy dzieci już to w łonie matki, już to w pierwszych dniach swego życia. Nie jedna z matek, które w ten sposób traciły dziecko, czuła się w ciąży doskonale i nie przeczuwała, jaki tragiczny będzie wynik jej ciąży. Z artykułu prof Hirszfelda wiemy, że część tych dzieci możnaby ocalić naturalnie tylko tych dzieci których matki korzystały z opieki lekarskiej w czasie ciąży.

## Lekarz może zapobiec nieszczęściu

Konflikt serologiczny doskonale obrazuje zawodność bezpieczeństwa opartego tylko na dobrym samopoczuciu matki. W porównaniu jednak do gruźlicy stanowi on tylko nikły ułamek niebezpieczeństwa, jakie grozić może przyszłej matce i jej dziecku. Wojna ostatnia przyczyniła się do ogromnego rozszerzenia gruźlicy. Jak często się zdarza, że lekarz wykrywa początki gruźlicy płuc u ciężarnej, która nie ma żadnych objawów choroby płucnej. Te nikłe, często rzeczywiście bezobjawowe ogniska płucne, w organiźmie osłabionym wysiłkiem porodowym i obarczonym karmieniem dziecka, często zastraszająco szybko rozwijają się grożąc życiu matki i narażają dziecko na śmierć. Tym nieoczekiwanym nieszczęściom może ciężarna zapobiec przez dokładne zbadanie płuc w czasie ciąży i ewtl. natychmiastowe leczenie.

Niemniej groźnym wrogiem kobiety ciężarnej i jej dziecka jest kiła. Nowoczesne środki lecznicze dają chorym na kiłę wszelkie możliwości wyleczenia. I dla tego, który się leczy, choroba ta nie jest straszna. Dla kobiet ciężarnych, które kiedyś przechodziły kiłę, jest szczególnie ważne, by wiedziały o tym, że w czasie ciąży trzeba koniecznie poddać się ponownym kuracjom. Tylko takie postępowanie daje im gwarancję, że urodzą zdrowe dziecko. Kiła przebiega u wielu kobiet skrycie, bez burzliwych objawów i często bez wiedzy chorej. Dlatego też wszystkie kobiety ciężarne winny się poddać badaniu krwi na odczyn Wassermanna. Badania te należy przeprowadzić we wczesnych miesiącach ciąży po to, by leczenie, jeśli okaże się ono konieczne, zdołało zapobiec zakażeniu płodu.

## Dobre samopoczucie kobiety — to nie wszystko

Następnym z kolei niebezpieczeństwem, które grozi kobietom ciężarnym zwłaszcza tym kobietom, które pierwszy raz są w ciąży jest t. zw. zatrucie ciążowe. Objawia się ono najczęściej obrzękami całego ciała, a zwłaszcza kończyn dolnych, poza tym schorzeniem nerek i podwyższonym ciśnieniem krwi. Samopoczucie, mimo daleko posuniętego zatrucia, bywa nieraz zupełnie dobre. Dopiero w czasie porodu, a niekiedy już wcześniej, następuje zaostrzenie objawów chorobowych pod postacią napadu t. zw. rzucawki porodowej. Rodząca traci przytomność, występują drgawki całego ciała. W tym stanie grozi śmierć płodu, a często i życie matki bywa zagrożone. Wczesne uchwycenie objawów zatrucia ciążowego daje ciężarnej duże szanse uniknięcia tej groźnej choroby.

Wykluczenie kiły i gruźlicy oraz wczesne uchwycenie objawów zatrucia ciążowego lub konfliktu serologicznego jest najważniejszym zadaniem opieki nad kobietą ciężarną. O innych możliwościach powikłań ciążowych czy porodowych nie będę tu mówił. Należy jednak podkreślić, że poza zwalczaniem chorób towarzyszących ciąży lub wynikających z niej opieka nad kobietą ciężarną ma jeszcze inne cele. Dąży ona mianowicie do tego, by matka dostarczyła płodowi rozwijającemu się w jej łonie jak najlepszych warunków rozwoju. W tym celu winna ciężarna prowadzić higieniczny tryb życia i racjonalnie się odżywiać, a w miarę potrzeby uywać odpowiednie leki wzmacniające. Wzrastające uświadomienie kobiety przyczyni się niewątpliwie, że ilość ciężarnych, poddających się badaniu w sytuacji do pewnego stopnia przymusowej, będzie coraz to mniejsza, a coraz więcej ciężarnych będzie korzystało z opieki lekarskiej świadomie w interesie zdrowia swojego i swego dziecka.

# PRZEJRZEĆ sprzęt przeciwpożarowy ZWIĘKSZYĆ czujność Straży Pożarnych

Na terenie obu województw: poznańskiego i zielonogórskiego, łącznie z przygotowaniami do żniw, które już rozpoczęliśmy i które przebiegają pomyślnie, odbywały się w ostatnich dniach także inne przygotowania. Miały one i mają znaczenie niemniej ważne od przygotowania samej akcji żniwnej. Chodzi bowiem o ochronę plonów przed pożarami. Uświadomienie wszystkich mieszkańców wsi o skutkach nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zwrócenie bacznej uwagi na małe dzieci, które bawiąc się zapałkami, bardzo często powodują pożary stert i stogów a nieraz i całych wsi, pouczenie ludzi, jak należy walczyć z powstałymi już pożarami — to niesłychanie cenna akcja zapobiegawcza.

Toteż w ostatnich dniach przed żniwami we wszystkich powiatach zorganizowano odprawy naczelników straży pożarnych i przedstawicieli terenowych rad narodowych. Zwrócono słusznie uwagę, że każde, na pozór nawet drobne zaniedbanie w dziedzinie ochrony plonów przed pożarami może pociągnąć za sobą nieobliczalne straty. Dlatego należy postawić w stan gotowości bojowej oddziały O. S. P., dokonać przeglądu sprzętu pod kątem jego zdolności operacyjnej, uzupełnić zaopatrzenia, zbadać działanie systemu alarmowego, a przede wszystkim należy dopilnować przestrzegania przepisów przeciwpożarowych.

Chcemy tu zaznaczyć z naciskiem że mimo ostrzeżeń władz nasi rolnicy (choć na ogół dobrze znają) lekceważą w wielu wypadkach przepisy o stawianiu stogów w odpowiednich odległościach od zabudowań, od lasu, od torów kolejowych. W ubiegłym roku zdarzyło się kilka wypadków, że wskutek bliskości stogów, kiedy zapaliły się one od uderzenia piorunów, ogień przeniósł się szybko na stodoły napełnione zbożem.

Powstały straty potrójne, bo w stodole znajduje się zawsze więcej zboża niż w stogu. A łatwo można było takiej straty uniknąć, stawiając stóg w przepisowej odległości. O tym muszą pamiętać w roku bieżącym wszyscy robotnicy i administratorzy w PGR-ach, członkowie spółdzielni produkcyjnych, indywidualnie gospodarujący chłopi, a także władze obowiązane z mocy ustawy do kontroli i nadzoru.

Jeśli zaś chodzi o straże pożarne, to i na tym odcinku notowaliśmy w zeszłym roku sporo zaniedbań. Ot, choćby w jednej wsi powiatu gubińskiego, gdzie podczas uroczystości odsłonięcia sztandaru O. S. P. wybuchł pożar i oddział ten nie mógł stanąć do akcji ratunkowej, gdyż sprzęt okazał się zepsuty. Do akcji stanęły natomiast oddziały okoliczne, bawiące na uroczystości jako goście. Wydano kilkadziesiąt tysięcy złotych na sztandar, a zabrakło pieniędzy na uzupełnienie czy wyremontowanie motopompy i węży. Przed kilku dniami znowu, strażacy w Babimoście przyglądali się bezczynnie, jak ogień trawił całą zagrodę chłopską, bo motor po kilku minutach odmówił posłuszeństwa. Zanim sprowadzono ręczną pompę, ogień zaczął dogorywać.

Dlatego też słusznie kładzie się dziś nacisk na stan gotowości bojowej oddziałów straży. I jeszcze jedno. Na wsiach, gdzie jak wiadomo istnieją tylko ochotnicze oddziały straży pożarnych i nie można utrzymywać stałych dyżurów, powinny być zorganizowane czujki, przynajmniej w porze nocnej, kiedy znużona pracą żniwną ludność odpoczywa. Takie czujki mogłyby się zmieniać co dwie godziny i w ten sposób system alarmowy, przy niewielkim wysiłku jednostek, mógłby zostać zapewniony.

K. J.

# Dzieci drukarzy poznańskich Z KOLONII LETNIEJ W LGINIE pozdrawiają swoich rodziców i rodzeństwo

W odległości 10 kilometrów od Wschowy, wśród zieleni, nad malowniczym jeziorem, umieszczono kolonię letnią dla dzieci drukarzy poznańskich.

Lgin, pow. Wschowa, gdzie mieści się kolonia, jest to obszerna, jedna z najlepiej zorganizowanych, wieś spółdzielcza (Rolniczy Zespół Spółdzielczy). Dzieci — w liczbie 131 dziewczynek (I turnus) zaledwie od kilku dni znajdują się na wsi, a już potrafiły zjednać sobie wszystkich mieszkańców. Zamieszkują one w starym, pięknym pałacu. Pod troskliwą opieką swych wychowawców młodzież szkolna wyżywa się swobodnie i wesoło na świeżym powietrzu. Roześmiane twarze i gwar są najlepszym dowodem zadowolenia i beztroski.

Życie wsi daje dzieciom moc wrażeń. Starsze dziewczęta chętnie biegają na pole, aby zapoznać się z pracami na wsi. Szukają na przykład stonki ziemniaczanej.

Wróćmy jednak do zespołowego życia kolonii.

Ranna pobudka, zapowiedziana przez mikrofon, przywołuje do pewnych obowiązków. Nie ma tu jednak leniuchów. Dziatwa zrywa się chętnie — bo nowy dzień radości został zapowiedziany. Gimnastyka ranna prowadzona jest przez specjalną wychowawczynię, po czym mycie na świeżym powietrzu i smaczne śniadanie.

Przy pięknej pogodzie dzieci korzystają z kąpieli w jeziorze. Tak płynie beztrosko dzień urozmaicony wycieczkami do lasu na poziomki. Z wilczym apetytem wracają dzieci do domu kolonijnego i wypoczywają, potem w godzinach popołudniowych. Po odpoczynku, kiedy z aparatu radiowego rozlegają się piękne melodie, rozbawione dziewczęta tańczą, śpiewają — aż do chwili zapowiedzianej kolacji i apelu nocnego.

Stwierdzić należy, że jakkolwiek urządzenia sypialń są skromne, to wkład pracy, włożony przez związkowców-poligrafów, jest bardzo wielki. W okresie przygotowawczym do kolonii został wyremontowany całkowicie pałac. Związek i Dyrekcje Zakładów przyczyniły się w dużej mierze, aby dzieci mogły spędzić wakacje zdala od domów w atmosferze rodzinnej. Nie zapomniano o najmniejszych szczegółach. Kto mógł pomagał w urządzaniu kolonii. A więc KP PZPR we Wschowie ułatwił uzyskanie budynku. Cukrownia we Wschowie wypożyczyła rurociąg i basen, który służy do mycia gromadzcy junacy miejscowego S. P. pomagali przy remoncie pałacu.

W najbliższych dniach nastąp radosne spotkanie. — **W dniu 16 bm** Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego — Okręg Poznań urządza wycieczkę pociągiem popularnym do Lgina. Tu nastąpi pierwsze spotkanie rodziców z dziećmi. Rodzice będą mogli stwierdzić, jak dobrze jest ich dzieciom na kolonii.

Wycieczka będzie miała ponadto charakter społeczny. — Nastąpi nawiązanie kontaktu miasta ze wsią w ramach wielkiej akcji łączności. Związek ofiaruje wsi spółdzielczej piękną bibliotekę, a zespoły świetlicowe drukarzy wystąpią z bogatym programem artystycznym.

Dzieci więc oczekują swoich najbliższych i również przygotowują moc niespodzianek dla wszystkich, którzy odwiedzą kolonię, a narazie zasyłają za naszym pośrednictwem pozdrowienia dla swoich rodziców i rodzeństwa!

**Kazimierz Trzciński,**
korespondent „Głosu"

# Poradnia lekarska dla kolejarzy leszczyńskich

Leszno nazwać można miastem kolejarzy. W mieście tym bowiem mieszczą się Warsztaty Kolejowe, zatrudniające dużą część mieszkańców leszczyńskiego grodu i okolicy.

O warsztatach tych można powiedzieć, iż pracują sprawnie i wzorowo, czego dowodem są dobre wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy a liczne grono racjonalizatorów świadczy o socjalistycznym wyrobieniu leszczyńskich kolejarzy.

Jednak kolejarze mają swoją bolączkę. Jest nią brak właściwie zorganizowanej Poradni Lekarskiej. Dotychczasowa Poradnia, mieszcząca się w małym lokalu, nie odpowiada w zupełności zadaniom, jakie winna wypełniać.

Dysponuje ona tylko dwoma pokojami lekarskimi i ciasną poczekalnia. Nie posiadając urządzeń technicznych, a w szczególności aparatu rentgenowskiego, nie potrafi rzecz jasna uporać się z nawałem pracy.

O pozyskanie nowego lokalu i uruchomienie większej poradni usilne starania od dłuższego czasu czyniła Podstawowa Organizacja PZPR, która ostatnio podjęła uchwałę w ramach czynu społecznego, zmierzającą do uruchomienia nowej, dużej i wygodnej Poradni Lekarskiej.

**Poradnia ta oddana będzie do usług społeczeństwa kolejarskiego w dniu święta narodowego tj. 22 lipca. Wyposażona zostanie w aparat rentgenowski, aparat do naświetleń oraz inne niezbędne urządzenia i przyrządy lekarskie. Posiadać będzie ambulatorium dentystyczne (na 2 krzesła) oraz trzy gabinety lekarskie w tym jeden przeznaczony dla specjalisty-pediatry. W domu tym także uruchomi się aptekę.**

Niezależnie od tego Poradni przydzieli się karetkę pogotowia. Na uwagę zasługuje obywatelskie stanowisko pracowników Odcinka Silnych Prądów, którzy samorzutnie zdeklarowali się w czynie lipcowym bezinteresownie założyć w poradni instalację świetlną i silnoprądową.

MARCIN RYDLEWICZ,
korespondent Głosu

# Kiedyś sprzątaczka dziś telefonistka w Prezydium PRN

Przykładem awansu społecznego robotnicy może być 25-letnia ob. Janina Kościelniakówna z Jarocina.

W roku 1939 ukończyła 7-klasową Szkołę Powszechną w Jarocinie. W czasie okupacji jako młode dziewczę wywieziona została na przymusowe roboty rolne do Niemiec. Z chwilą wyzwolenia wróciła do Jarocina, stając obok swej matki do pracy jako sprzątaczka w Starostwie Powiatowym. Ob. Kościelniakówna bierze żywy udział w pracy społecznej jest skarbniczką w Kole Zakładowym Ligi Kobiet, aktywistką PZPR od roku 1948.

**Toteż całkiem zasłużenie otrzymała ob. Kościelniakówna z dniem 1 lipca br. awans na telefonistkę w centrali telefonicznej Prezydium Powiatowej Rad Narodowej w Jarocinie.**

Z nowoprzyjętych obowiązków ob. Kościelniakówna wywiązuje się sprawnie zyskując od pierwszej chwili szacunek i szczere uznanie wszystkich.

**STEFAN STAWICKI,**
korespondent Głosu

# Perfidna konfidentka Gestapo poniosła zasłużoną karę

Maria Brodzińska z domu Tworowska, zam. w Klewaniu, pow. Równe, wyszła w 1939 r. za mąż za Stanisława Zakrzewskiego. Ponieważ pożycie małżeńskie było pełne nieporozumień wróciła po 2 latach do swej matki. Wkrótce nawiązała bliższy kontakt z jakimś policjantem niemieckim. Zakrzewski w tym czasie zajmował się tajnym ubojem, sprzedażą mięsa, wyrobem wódki, mydła itp.

Brodzińska, powodowana nienawiścią do męża, który nie płacił jej alimentów zawiadomiła o tym policję niemiecką. Policja zabrała Brodzińską i razem z nią udała się do domu, gdzie mieszkał mąż oraz jego rodzina. Tam Brodzińska wydała w ręce policji swego męża Stanisława Zakrzewskiego a ponadto — Helenę Zakrzewską Józefa Zakrzewskiego i Józefę Tworowską. Osoby te wyprowadzono do lasu i tego samego dnia rozstrzelano w obecności Brodzińskiej.

Brodzińska po zakończeniu wojny celem zatarcia za sobą śladów wyjechała na Ziemie Odzyskane, gdzie wyszła za mąż za Rafała Brodzińskiego. Nie udało jej się jednak uniknąć sprawiedliwości, została odszukana i aresztowana.

Obecnie Brodzińska stanęła przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, który wymierzył jej karę śmierci. Sąd orzekł jednocześnie utratę wszelkich praw publicznych na zawsze oraz zarządził przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa. (lc)

# Dyrekcja ZOO wyjaśnia

W odpowiedzi na notatkę pt. „Wytępić szczury z Zoo", umieszczoną w dziale „Czytelnicy Głosu piszą" („Głos Wielkopolski" nr 184 z dn. 6 bm.) Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego wyjaśnia co następuje: Tępienie szczurów w Ogrodzie Zoologicznym, niezależnie od terminów nakazanych przez władze odbywa się stale.

W tym celu nie tylko wykłada się truciznę, ale tępi się szczury przy pomocy specjalnie wytresowanych psów. Za każdego zabitego szczura płaci Dyrekcji Ogrodu Zoologicznego swym dozorcom po 10 zł. Zabitymi szczurami karmi się puchacze i sępy. Plagi szczurów całkowicie jednak opanować nie można, gdyż znajdują one schronienie w starych zabudowaniach ogrodu, i w okolicznych starych domach i ruinach.

Poza tym szczury te należą do gatunku szczura wędrownego.

Jedynie powszechna akcja obejmująca całe miasto, może wytępić szczury z terenu Poznania.

Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego przy tej sposobności prosi Redakcję „Głosu" o poinformowanie zwiedzających Ogród Zoologiczny, aby nie rozrzucali resztek jedzenia oraz spleśniałych kawałków chleba na terenie Ogrodu, gdyż odpadki te są doskonałą przynętą dla szczurów.

NOWINY sportowe
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok Poznań, wtorek 11 lipca 1950 r. IV

## I liga

Kolejarz P. — Ogniwo Kr. 1:0.
Kolejarz W. — Włókniarz Ł. 4:3.

### O wejście do II ligi

**Grupa I:**
Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk 3:1.
Gwardia Słupsk — Górnik Wałbrzych 2:2.

**Grupa II'**
Kolejarz Łódź — Kolejarz Olsztyn 5:2.
Kolejarz Siedlce — Gwardia Białystok

**Grupa III:**
Górnik Zabrze — Stal Skarżysko 5:2.
Gwardia Częstochowa — Stal Radom

**Grupa IV:**
Spójnia Kraków — Kolejarz Chełm 5:1.
Stal Dąbrowa Górnicza — Stal Mielec 3:1.

W rozgrywkach grupy pierwszej, w której walczy drużyna Budowlanych (Poznań), pauzująca w niedzielę, prowadzi Górnik Wałbrzych 3 p. stos. br. 4:2 przed Kolejarzem (Gdańsk) 2 p. (1:0), Gwardią (Bydgoszcz) 2 p. (3:1), Gwardią (Słupsk) 1 p. (2:3) i Budowlanymi (Poznań) 0 p. (0:4).

## Dobra gra hokeistów w Czechosłowacji

W Czechosłowacji, w Chomutovie rozegrany został turniej w hokeju na trawie pomiędzy drużynami Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz zespołów: Czechosłowacji „A", „B" i silnej jedenastki wojskowej ATK. Polacy przybyli na turniej dopiero w dniu 7 bm., jakkolwiek rozpoczął się on w dniu 5 lipca br. Pomimo przemęczenia podróżą młody zespół uzyskał bardzo dobrą lokatę. W punktacji ogólnej wygrał zespół ATK z 7 pkt. (11:6 stos. bram), przed Czechosłowacją „A" 5 pkt. (10:7), Polską 5 pkt. (7:6), Niemcami 3 pkt. (7:8) i Czechosłowacją „B" 0 pkt. (1:9).

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: Polska — NRD 2:1 (dla Polski obie bramki zdobył Flinik); CSR „A" — CSR „B" 2:1, NRD — CSR „B" 1:0, ATK — CSR „B" 4:1, Polska — CSR „B" 1:0, CSR „A" — NRD 2:1, ATK — Polska 3:3, Polska — Czechosłowacja „A" 1:2. (p)

## Wójcik mistrzem Polski na torze

Na torze we Włocławku odbyły się kolarskie mistrzostwa Polski na dystansie 4 tys. metrów. Zaszczytny tytuł zdobył niespodziewanie znany szosowiec Wójcik (Ogniwo — W-a) w czasie 5.33,3 przed Bekiem (Włókniarz Łódź) 5.42,4. W półfinale Wójcik ustanowił nowy rekord Polski na tym dystansie czasem 5.33,0.

## Paliga mistrzem Polski w walce na bagnety

W Warszawie zakończono mistrzostwa Polski w walce na bagnety. W puli finałowe, po dodatkowej walce tytuł zdobył Paliga (CWKS W-wa) przed Przeździeckim również CWKS W-wa. Dalsze miejsca zajęli: Królikowski, Laskowski i Barczyk.

### *Liga piłki wodnej*

Stal (Katowice) — Stal (Ostrowiec) 9:0; Stal (Katowice) — Stal (Gliwice) 10:7; Ogniwo (Bytom) — Stal (Gl) 1:0; Ogniwo (Bytom) — Gwardia (Kraków) 8:2.

## Na własnym boisku
# Kolejarz poczuł się raźniej i pokonał Cracovię 1:0

Atut własnego boiska jest nie do pogardzenia, gdy chodzi o spotkanie z trudnym przeciwnikiem. Kolejarz rozegrał wczorajszy mecz z Ogniwem-Cracovią na dębieckiej arenie, która była już świadkiem tak wielu pięknych sukcesów poznańskiej jedenastki.

Również i wczorajsze spotkanie przyniosło sukces gospodarzom. Sukces najzupełniej zasłużony, a przy tym... bardzo potrzebny. Jedenasta lokata w tabeli nie nastrajała bowiem bynajmniej do beztroskiego przeżywania przerwy ligowej.

Kolejarz wygrał 1:0, ale wynik ten nie odzwierciedla ogromnej przewagi gospodarzy, którzy, zwłaszcza w drugiej części zawodów zainstalowali się na stałe pod bramką krakowską, zrzadka tylko pozwalając odetchnąć defensywie przeciwnika.

Formacja obronna Cracovii z Parpanem na czele dobrze wywiązywała się z zadania, inna rzecz, że słabo dysponowany strzałowo napad poznański zadanie to im w dużej mierze ułatwiał. Wobec bladej gry obu skrzydłowych, ciężar gry ofensywnej spoczął na środkowej trójce.. Pozwalało to defensorom krakowskim lepiej panować nad sytuacją i trzymać w szachu przeciwnika. Podobał się Anioła, chociaż Parpan zaopiekował się ruchliwym kolejarzem z wyjątkową skrupulatnością i chodził za nim po boisku jak cień. Białas tworzył z Anioła dobrze rozumiejący się duet. Gorzej wyglądała współpraca z grającym na łączniku Gogolewskim, który cierpiał na brak szybkiej decyzji i gubił się pod bramką. Z obu skrzydłowych, którzy byli najsłabszymi punktami kwintetu ofensywnego, lepszym był Kołtuniak od Chudziaka, któremu najniesłuszniej powierzono pozycję w linii ofensywnej.

Pomoc grała twardo, nieustępliwie. Z przyjemnością notujemy znaczną poprawę formy Tarki, który wczoraj był mocnym punktem formacji defensywnych Kolejarza.

Szczególnie jednak podobała się nam gra obrońców, a przede wszystkim Sobkowiaka, który był bezsprzecznie najlepszym graczem poznańskiego zespołu. Rezygnacja z Gołębiowskiego i powierzenie bramki Wróblewskiemu — jest posunięciem, którego można Kolejarzowi pogratulować. Młody ten bramkarz grą swoją budzi znacznie więcej zaufania, aniżeli jego nerwowy poprzednik i sądzimy, że po nabyciu odpowiedniej porcji rutyny Wróblewski będzie niezawodnym stróżem kolejowego skarbu.

Drużyna gości to jedynie formacje defensywne. Atak krakowski praktycznie nie istniał wczoraj na boisku. Jedyny Radoń usiłować „galwanizować trupa" i tchnąć ochotę do gry w serca swych komilitonów, którzy sprawiali wrażenie ludzi czujących nikły zaledwie związek z tym, co odbywało się na boisku. Różanowski biegając lekkim truchtem po polu, chyba ani razu w ciągu całego meczu nie zdążył na czas do piłki, Bobula nie miał najmniejszych szans egzystencji w towarzystwie Sobkowiaka, a Poświat zupełnie nie rozumiał się z Kuczyńskim, któremu jednak na plus zapisać należy kilka groźniejszych raidów z piłką.

Oczywiście, że tak grająca piątka napadu nie mogła strzelić bramki, tym bardziej, że — jak już powiedzieliśmy — obrońcy poznańscy nie mieli wczoraj zamiaru gościom w tym dopomóc.

Podobała się natomiast gra obrony krakowskiej. Konstrukcja defensywna oparta na Parpanie z powodzeniem przez długi czas opierała się kolejarskiej nawałnicy. Poza Parpanem i obu pomocnikami wyróżnić należałoby jeszcze Rybickiego w bramce, który jednak w 17 minucie po ryzykanckiej robinsonadzie pod nogi Anioły uległ kontuzji i musiał opuścić plac boju, ustępując miejsca Hymczakowi.

Przykrym zgrzytem w końcowych minutach gry było skandaliczne zachowanie się Mazura, który brzydko sfaulował Anioła. Pomocnik Cracovii usiłował zatrzymać biegnącego z piłką w stronę bramki kolejarza. Wyczerpawszy wszelkie „sposoby" powstrzymania przeciwnika, jak łapanie za koszulkę, za rękę — gracz krakowski chwycił wreszcie Anioła oburącz wpół (!), podstawiwszy jednocześnie „dla pewności" nogę. Niestety smutny ten wyczyn znalazł widocznie pełną aprobatę obrońcy — Gędłka, który w demonstracyjnej formie zaprotestował przeciw ukaraniu tego postępku rzutem wolnym, podyktowanym przez sędziego. Usunięcie Gędłka z boiska powitała publiczność z satysfakcją.

Mecz stał na nie nadzwyczajnym poziomie, gra była ostra, chociaż w dopuszczalnych granicach (pominąwszy oczywiście wybryk Mazura). Sędziował poprawnie ob. Krumholz z Bielska. Publiczności ponad 5 tys. Strzelcem zwycięskiej bramki był Anioła w 30 minucie drugiej części zawodów.

**Sus.**

## Masowe imprezy sportowe w dniu 22 lipca

**W dniu 22 lipca na terenie całego kraju przeprowadzane będą masowe akcje zdobywania norm odznaki SPO w pływaniu i lekkoatletyce. W dniu Święta Odrodzenia na terenie miast organizowane będą również zawody i turnieje błyskawiczne w różnych dziedzinach sportu oraz imprezy widowiskowe sportu wyczynowego z uwzględnieniem pokazów masowych.**

**Ze względu na prace żniwne, sportowcy wsi obchodzić będą Święto Odrodzenia w dniu 23 lipca, przy czym w ramach współpracy miasta ze wsią organizacje sportowe z miast wyjadą do gmin, gdzie wspólnie z LZS-ami organizować będą imprezy i pokazy sportowe.**

## LKM Unia — zwycięża na żużlu
### Wzorowa jazda leszczynian — Olejniczak niepokonany

W Lesznie wobec 6 tysięcy widzów rozegrano trójmecz motocyklowy w ramach mistrzostw I ligi żużlowej pomiędzy Unią (Grudziądz) Ogniwem (Bytom) i miejscową Unią. Spotkanie wygrali zdecydowanie gospodarze uzyskując 51 pkt. przed Unią (Grudziądz) 35 pkt. i Ogniwem 31 punktów. Wspaniałe zwycięstwo zawdzięczają leszczynianie wzorowej jeździe zespołowej, której ukoronowaniem były podwójne zwycięstwa w biegach. Maksymalną ilość punktów możliwych do zdobycia, osiągnął Olejniczak — 16 pkt., dalej Malinowski (Grudziądz) 15 pkt. i Glapiak (Leszno) 14 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał w ostatnim okrążeniu Olejniczak 1.25,3 przed Malinowskim 1.26,4 Duży sukces odniósł 18-letni brat popularnego „Smoka" — Zbigniew Smoczyk, który w 11 biegu pokonał zdecydowanie reprezentanta Polski Palucha (Bytom). Poszczególne biegi wygrali: I — **Malinowski** przed Paluchem; II — **Olejniczak** przed Czagałą; III — **Glapiak** przed Najdrowskim; IV — **Malinowski** przed Szałkowskim; V — **Olejniczak** przed Woźniakiem; VI — **Malinowski** przed Glapiakiem; VII — **Czagała** przed Najdrowskim; VIII — **Glapiak** — przed Smoczykiem II; IX — **Olejniczak** przed Woźniakiem; X — **Najdrowski** przed Paluchem; XI — **Smoczyk II** przed Glapiakiem i XII — **Olejniczak** przed Malinowskim. Organizacja zawodów bardzo sprawna. (rydl.)

## Budowlani (Rybnik) wygrywają w Ostrowie

W Ostrowie rozegrano trójmecz motocyklowy w ramach mistrzostw I ligi żużlowej. Po zaciętej walce zwycięstwo odnieśli Budowlani z Rybnika 45 pkt. przed Stalą ostrowską 39 pkt. i warszawskim Ogniwem

*

We Wrocławiu wygrał spotkanie Związkowiec (W-wa) z 42 pkt. przed Kolejarzem (Rawicz) 39 pkt. i Ogniwem (Łódź) 29 pkt.

## Tabela ligi żużlowej

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Unia Leszno | 3 | 148 pkt. |
| 2. | Stal Ostrów | 3 | 136 pkt. |
| 3. | Budow. Ryb. | 3 | 122 pkt. |
| 4. | Związ. W-wa | 3 | 108 pkt. |
| 5. | Unia Grudz. | 3 | 103 pkt. |
| 6. | Ogniwo Łódź | 3 | 95 pkt. |
| 7. | Kolej. Raw. | 2 | 75 pkt. |
| 8. | Ogniwo W-wa | 2 | 67 pkt. |
| 9. | Ogniwo Byt. | 2 | 60 pkt. |

### *Liga szczypiorniaka*

**ŁKS Włókniarz — Budowlani Opole 9:8.**
**Budowlani (Chorzów) — AZS (Katowice) 15:5.**

## Ponad 340 pływaków na starcie!
# E. Sikora, Goetz, Przyborowiczówna i Taedling zwycięzcami wyścigu „Pod mostami Poznania"

**Piękna, słoneczna pogoda zwabiła nad brzegi Warty tysiączne rzesze publiczności, która z zainteresowaniem śledziła przebieg wyścigu pływackiego „Pod mostami Poznania". Impreza ta zorganizowana przez Okręgowy Związek Pływacki, a rozgrywana corocznie o nagrody redakcji „Expressu Poznańskiego" — ma już ustaloną tradycję i popularność.**

Tegoroczny jednak bieg pobił wszelkie dotychczasowe rekordy startujących i był imprezą masową w całym tego słowa znaczeniu.

Na starcie ujrzeliśmy ponad 340 zawodniczek i zawodników z całą plejadą „asów" poznańskich na czele.

Już w pierwszym biegu „starszych panów" doszło do nielada sensacji w postaci zwycięstwa **E. Sikory** nad specjalistą od wyścigów wpław — Stefanem Gromadzińskim. On też prowadził całą stawkę zawodników i dopiero pod mostem kolejowym, przepłynął niefortunie pod następnym przesłem, tracąc prowadzenie i szanse na zwycięstwo. Z błędu taktycznego swego rywala skorzystał **Sikora**, który nie oddał prowadzenia już do mety, wygrywając w czasie 14.10 min., o długość przed **Gromadzińsknm** (14.15 min.). Dalsze miejsca zajęli: **Kurnatowski St., Krajczewski, Oskar Kasse, Andrzejczak i Matecki.** Na 13 miejscu przyszedł bezręki Judek.

Wśród pań na dystansie 1000 m zdecydowanie zwyciężyła **Przyborowiczówna** (Spójnia) prowadząc od startu do mety. Za jej plecami toczyła się zacięta walka, pomiędzy starymi rywalkami: **Malicką, Miklasówną, Bresińską i Żurkówną.** Na 100 m przed metą, z grupy tej wysunęła się Malicka, kończąc wyścig na drugim miejscu przed płynącymi dłoń w dłoń Bresińską i Miklasówną. Czas zwyciężczyni 15.12 min. Czas Malickiej 15.22 min. Na piątym miejscu przybyła Żurkówna, a dalej Górna, Bogucka, Nowicka, Czaińska i Szczotkówna.

Przepiękny widok przedstawiał start do biegu juniorów. Ponad 200 zawodników na sygnał startera ruszyła do walki o palmę pierwszeństwa. Zawodnicy na trasie 1000 m rozciągnęli się w efektownego różnokolowego węża, którego czoło stanowili: **Goetz, Rumiński, Lutomski i Wojciechowski.** Po bardzo zaciętej walce ukończyli też oni bieg w tej samej kolejności. Czas zwycięzcy 15.57 min.

I wreszcie nastąpił kulminacyjny punkt zawodów — bieg główny dla seniorów, na dystansie ok. 2000 m. Po starcie, który odbył się przy moście im. Marchlewskiego, od razu na czoło wysunął się, znany rekordzista okręgu Taedling. Warciarz znajduje się obecnie we wspaniałej formie (czego dowodem jest jego sobotni rekord okręgowy na 1500 m), toteż z łatwością oderwał się od grupy czołowej i płynąc niezagrożony przez nikogo, wygrał łatwo w czasie 27.07 min. Tymczasem o drugie miejsce toczyła się zacięta walka pomiędzy **Andrzejem Cichońskim i Jachnikiem** (obaj Warta) oraz **Koprowiakiem** (Stal Pozn.). Prowadzenie w tej grupie zmieniało się ustawicznie, a na finiszu efektownym sprintem wysunął się Cichoński, zajmując II miejsce w czasie 29.13 min. przed Koprowiakiem i Jachnikiem. Dalsze miejsca zajęli: 5) Kruczkowski, 6) Zalisz, 7) Boruszak (wszyscy Warta), 8) Ludwicki (Unia), 9) Hoff, 10) Frąckowiak, 11) Mikołajczak (wszyscy Spójnia), 12) Drewniak (Budowl.), 13) Olszewski (Spójnia), 14) Janiec, 15) Owczarczak, 16) Lipiński (wszyscy Warta), 17) Bielecki (Ogniwo), 18) Zielewicz (Spójnia), 19) Chociej (Warta), 20) Rojny (Budowlani).

W punktacji biegu głównego (za I miejsce 1 pkt., za drugie — 2, za trzecie 3 itd.) zwyciężył Związkowiec-Warta 12 pkt., przed Spójnią 33 pkt., Kolejarzem 96 pkt., Stalą 105, Budowlanymi 116 i AZS-em 201.

## Kocerka bije Verey'a!

Na jeziorze Gopło odbyły się eliminacje najlepszych wioślarzy polskich, przed trójmeczem Czechosłowacja — Węgry — Polska. O największą sensację postarał się młody zawodnik warszawskiego AZS-u Kocerka który bezapelacyjnie zwyciężył w jedynkach mężczyzn b. mistrza Europy Verey'a. Warszawianin wygrał w czasie 7,03,8, czas Verey'a — 8,12. W dwójkach podwójnych zwyciężyła osada wrocławskiego AZS-u w czasie 4,33,2 a w ósemkach Związkowiec Bydgoszcz 6.34,8. Czwórki ze sternikiem wygrali również akademicy wrocławscy 7.26, w jedynkach kobiet wygrała Baszczykowska (AZS W-wa) 4.52, a w czwórkach bez sternika Kolejarz (Bydgoszcz) 8.03. W ósemkach dla pań wygrało kaliskie Ogniwo 4.06.6.

## Mistrzowie Polski ZS Gwardii

W niedzielę zakończyły się w Wrocławiu indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sport. Gwardia.

Walki finałowe przyniosły następujące wyniki:

W muszej Frąckowiak (Wwa) zwyciężył Łakomego (Wr); w koguciej Kargol (Wr) wygrał z Pińczyńskim (Szczecin); w piórkowej Tyczyński (Wwa) pokonał Peka (Gdańsk); w lekkiej Antkiewicz (Gd) zwyciężył Komudę (Wwa); w półśredniej Krawczyk (Gd) pokonał Stefaniaka (Poznań); w średniej Kresek (Śląsk) wygrał z Wiśniewskim (Poznań) w 2 starciu przez k. o.; w półciężkiej Urbanowicz (Wr) wypunktował Flisikowskiego przez dyskwalifikację w 1 starciu; w ciężkiej Szymura (Wwa) zwyciężył Archadzkiego (Wwa).

## Mieszkowski (Kalisz) mistrzem w strzelaniu

W Poznaniu odbyły się zawody strzeleckie Polskiego Związku Łowieckiego Mistrzem województwa poznańskiego na rok 1950 został **Mieszkowski** (Kalisz), który uzyskał 111,5 pkt. na 135 możliwych, drugie miejsce zajął **Łęk** (Poznań) z tym samym wynikiem. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: w strzelaniu do rzutków **Mieszkowski**; do tarczy olimpijskiej — **Rafiński** (Pozn); do stojącego kozła — **Mieszkowski**, do biegnącego dzika — **Plenkiewicz** (Pozn). W strzelaniu do tarczy dla kobiet zwyciężyła **Świerczewska.**

## TABELA I LIGI

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Unia Ruch | gier | 11 | punktów | 15:7 | st. br. 23:13 |
| 2. | Związk. Kraków | „ | 11 | „ | 15:7 | „ 23:13 |
| 3. | Gwardia Krak. | „ | 11 | „ | 14:8 | „ 19:10 |
| 4. | Kolejarz W-wa | „ | 11 | „ | 12:10 | „ 21:21 |
| 5. | CWKS W-wa | „ | 10 | „ | 11:9 | „ 20:16 |
| 6. | Ogniwo Kraków | „ | 11 | „ | 11:11 | „ 16:14 |
| 7. | ŁKS Włókniarz | „ | 11 | „ | 11:11 | „ 22:22 |
| 8. | Górnik Radlin | „ | 11 | „ | 10:12 | „ 13:15 |
| 9. | Kolejarz Poznań | „ | 11 | „ | 10:12 | „ 17:23 |
| 10. | Górnik Bytom | „ | 11 | „ | 9:13 | „ 16:29 |
| 11. | Budowl. Chorzów | „ | 10 | „ | 8:12 | „ 16:23 |
| 12. | Związk. Warta | „ | 11 | „ | 4:18 | „ 10:21 |

# PROBLEMY WIELKOPOLSKI
## w oświetleniu naszych korespondentów

# Hala targowa czy sportowa?

Jest bezsprzeczną zasługą obecnego ustroju, że młodzież tak chętnie i licznie garnie się do sportu, że powstają Ludowe Zespoły Sportowe, że wychowanie fizyczne ogarnia najszersze masy robotnicze i chłopskie, że sport przestał być już domeną i przywilejem wybrańców, którym na ten kaprys, jak przed wojną pojmowano sport, pozwoliła kieszeń. W akcji, którą podjęło Państwo, nie chodzi jednak o zdobywanie rekordów, lecz o należyty rozwój fizyczny człowieka.

O racjonalnym sporcie i wychowaniu fizycznym możemy mówić wówczas, jeżeli będzie on uprawiany przez cały okres roku, wówczas kiedy nie będzie mowy o tzw. przymusowej przerwie zimowej. Niestety w wielu miastach młodzież skazana jest właśnie na bezczynność w długim okresie jesieni i zimy. Nie można za to nikogo winić, jeżeli na miejscu nie ma odpowiednich urządzeń. Nie od razu Kraków zbudowano. Pobudowanie hal, basenów pływackich, sal gimnastycznych i innych urządzeń sportowych pociąga za sobą wielomilionowe wydatki, na które wobec wielu innych potrzeb natury gospodarczej, nie możemy sobie obecnie pozwolić. Plan 6-letni na odcinku sportu przewiduje powstanie tysięcy nowych obiektów sportowych. Musimy więc cierpliwie czekać. Mało czekać, w miarę możności przyjść Państwu z pomocą, wykorzystując środki nam dostępne. Obiekty dotąd nie wykorzystane, a które z powodzeniem można oddać młodzieży, winny być natychmiast obrócone na te cele. Tutaj wyłania się poważny problem życia sportowego w Kaliszu.

Na czoło zagadnień sportowych Kalisza bezsprzecznie wysuwa się sprawa odpowiedniej hali sportowej na okres zimy. Dopóki sportowcy korzystali z byłej ujeżdżalni, życie sportowe rozwijało się bez przerwy. Uległo to jednak zmianie, gdy oddano ujeżdżalnię na cele przemysłowe, a nie pomyślano o innej hali sportowej. Istnieje również piękna i olbrzymia hala na placu 1 Maja, gdzie „urzęduje" kilka straganów i to tylko w dnie targowe, a więc dwa razy w tygodniu. Hala nie jest więc wykorzystana należycie. Starania, jakie miejscowe czynniki wszczęły u władz miejskich, spełzły na niczym. Podobno trudności polegają głównie na tym, że jest ona własnością w 20% miasta, a w 80%(!) właścicieli prywatnych. O tym, jak piękne warunki racjonalnego treningu i ćwiczeń mieliby tutaj sportowcy, wiedzą wszyscy kaliszanie.

Kluby sportowe w okresie zimy przeprowadzają ćwiczenia zawodników w nieodpowiednich pomieszczeniach, w salach szkolnych gimnastycznych, ba — nawet w świetlicach(!). Największy z klubów kaliskich „Włókniarz" wszczął starania o pozyskanie olbrzymiego hangaru lotniczego, który mógłby z powodzeniem zastąpić halę dla członków klubu. Sprawa jednak utknęła na martwym punkcie z winy referatu sportowego Okr. Rady Zw. Zaw. w Poznaniu, która na pismo skierowane w miesiącu lutym nie raczyła do tego czasu nawet odpisać. Zagadnienie hali zimowej dla sportowców jest palące i musi być rozwiązane pozytywnie. W nadchodzącym okresie zimowym sportowcy kaliscy nie mogą przerwać ćwiczeń, nie mogą pozostać bezczynnie w domu. Warto zaznaczyć, że mniejszy od Kalisza, sąsiedni Ostrów, pod tym względem daleko zdystansował nasze miasto.

Mamy nadzieję, że nowoutworzona Pow. Rada Kultury Fizycznej, oraz nowe władze MRN nie przejdą do porządku dziennego nad tym tak ważnym zagadnieniem. Skoro nie możemy pozwolić sobie na pobudowanie nowej hali, musimy wykorzystać już istniejącą, której przystosowanie do nowych celów pociągnie minimalne wydatki. Czekamy na konkretną decyzję Pow. Rady Kultury Fizycznej, Miejskiej Rady Narodowej i Zarządów poszczególnych klubów.

**ZBIGNIEW PICEK**
korespondent „Głosu"

*Aleja lipowa w parku pępowskim — dawniej*

# Dlaczego w pępowskim parku pasą się stada owiec?

Chcę pisać o pępowskim parku. Wioska Pępowo leży w powiecie gostyńskim. Mieszkańcy wsi rozumieją, jak wielką wagę przykłada Państwo Ludowe do sprawy upowszechn. kultury fizycznej i sportu. Istnieje w Pępowie Ludowy Zespół Sportowy, w którym rej wodzi ob. Stanisław Chytry. Dalej chór świetlicowy przy P. G. R. pod dyrekcją ob. Stanisława Gałczyńskiego.

Są tam blisko lasy no i duży park. Tak, właśnie park, o którym chcę tutaj pisać. Należał on niegdyś do tych, którzy nie chcieli zrozumieć, że pracujący ludzie potrzebują też miejsca, gdzieby po ciężkiej i znojnej pracy mogli spocząć na ławeczce. Park służył tylko magnatom i ich gościom. Nasze dzieci musiały się bawić na ulicy lub w rowach, a do parku mogły zaglądać przez szparę. Dziś park stał się przystępny dla każdego. I dla starych i dla naszych dzieci.

Rozgoryczenie ludności wywołuje fakt, że administracja P. G. R. nie docenia dziś korzyści posiadania takiego rezerwatu przyrody i śliczny park zamienia się powoli w pastwisko. Stara aleja za stuletnimi lipami, klomby, ganki, z roku na rok zarastają i tworzy się jedna łąka na której owczarz pasie całe stada owiec.

Dalej przy b. pałacu, a obecnej szkole dla naszych dzieci jest lodownia, a przy tej lodowni... ludzie przechodzący z daleka kręcą nosem. Leżą tam rozmaite odpadki, które ludność zamieszkała w pobliżu z braku wymurowanego śmietnika, wyrzuca na jedno miejsce, na skutek czego powietrze staje się tam nie do zniesienia, lęgną się i żerują tylko muchy, największy wróg naszego zdrowia.

A więc do dzieła droga administracjo P. G. R.! Wymurować śmietnik, skasować pasienie owiec, zabronić jeżdżenia rowerami po parku, ustawić parę ławek — zrobić jednym słowem porządek w parku.

Ogrodowy ob. Stelmaszyk niech wyciągnie tę (na pewno dziś zardzewiałą) maszynę, opełacz i niech dziś w Polsce Ludowej, w Polsce robotniczo-chłopskiej, pielęgnuje park tak, jak niegdyś. Niech ten park, w którym (wierzę), będzie wkrótce porządek, stanie się miejscem wypoczynku dla robotników i chłopów oraz ich dzieci.

**ZYGM. ROSZCZAK,**
korespondent „Głosu"

# Powiat średzki najwcześniej pozbył się niepiśmiennych

W akcji zwalczania analfabetyzmu powiat Środa według dotychczasowych danych znalazł się na czołowym miejscu w woj. poznańskim, a w skali ogólnopolskiej uplasował się na jednym z pierwszych pięciu miejsc.

Pow. Komitet do Walki z Analfabetyzmem w Środzie współpracujący z władzami, partiami polit. i organizacjami społecznymi musiał pokonać nie małe trudności. W trudnych warunkach materialnych przychodzono kursantom z indywidualną pomocą, przydzielając zapomogi, ubrania, żywność, odpowiednią pracę, mieszkania itp. W wypadkach uczęszczania obojga małżonków na kurs dla ich potomstwa pozostawionego w domu, organizowano opiekę domową ze strony organizacji społecznych, np. Ligi Kobiet.

Więcej kłopotu stwarzali niektórzy oporni uczniowie, którzy do czasu nakłonienia ich do nauki ignorowali nauczycieli.

Na 32 kursach i 12 zespołach indywidualnego nauczania — 331 osób złożyło egzamin spośród 353 uczni, z których część później zwolniono od nauczania decyzją komisji lekarskiej. Pozostała część z tej grupy w indywidualnym nauczaniu **postanowiła w ramach Czynu Lipcowego dopełnić poprzednie zaniedbania i złożyć egzamin w lipcu br.**

**Nie wszystkie jednak osoby wykazały maksimum zrozumienia w likwidacji analfabetyzmu. Do tej grupy zalicza się między innymi bogacz wiejski Socha z Pigłowic, pow średzkiego, który zatrudnionej u siebie służącej, 48-letniej ob. Juliannie Ciuk, uczęszczającej na kurs początkowego nauczania, kilkakrotnie zamknął drzwi, uniemożliwiając jej wejście do zajmowanego mieszkania po powrocie z kursu. Z konieczności uczennica ta po całodziennej pracy i nauce musiała nocować w porze jesienno-zimowej w oborze między bydłem. Gospodarz ten odmawiał też użyczania światła uczennicy dla indywidualnej nauki w domu.**

Mimo tych trudności powiat średzki — w wyniku skoordynowanej akcji wszystkich czynników i przy pomocy miejscowego nauczycielstwa, którego duszą był ob. Maśliński, podinsp. szkolny O. i K. D. — zdołał zwalczyć analfabetyzm, dostarczając Polsce Ludowej nowych zastępów pełnowartościowych obywateli, umiejących czytać i pisać.

**ZYGMUNT GRALA,**
korespondent „Głosu"

# Nowoczesne suszarnie paszy
## uruchomiono w woj. poznańskim

Przed kilku dniami uruchomiono w dwóch majątkach PGR Okręgu Poznańskiego w Borowie i Turwi (pow. Kościan) nowoczesne mechaniczne suszarnie paszy. W międzyczasie wyremontowano i odbudowano 6 dalszych suszarń typu bębnowego, które w najbliższych dniach zostaną również uruchomione. Obecnie dzięki ofiarnej pracy miejscowych załóg, a przede wszystkim robotnika **Ignacego Frąckowiaka** z Borowa i **Mieczysława Gastycha** z Turwi zostały one mimo piętrzących się trudności, odremontowane we własnym zakresie. Na podkreślenie zasługuje fakt uruchomienia placówek w zaplanowanym terminie; osiągnięto przy tym 15% oszczędności w przewidzianych na remont kredytach.

Uruchomienie zakładów suszarskich produkujących wysokobiałkowe pasze (lucerny, koniczyny, mieszanki, liście buraczane, okopowe itp.), będące podstawą racjonalnej hodowli inwentarza jest dużym wkładem do rozwoju gospodarki na tym odcinku. Załogi wymienionych suszarń, doceniając znaczenie współzawodnictwa pracy, wezwały załogi pozostałych suszarń PGR do długofalowego współzawodnictwa.

Należy wyjaśnić, że przez suszenie w suszarniach bębnowych osiąga się wysokobiałkowe pasze, nie dające się uzyskać drogą powolnego naturalnego suszenia, nawet przy sprzyjającej, słonecznej pogodzie.

**B. GÓRECKI,**

# Niewykorzystane kredyty inwestycyjne
## Gminnych Spółdzielni
## *w powiecie wolsztyńskim*

Dla Gminnych Spółdzielni ZSCh w pow. wolsztyńskim zostały przyznane i uruchomione od początku roku bieżącego dość duże kredyty inwestycyjne, przeznaczone przeważnie na uruchomienie nowych wzorowych punktów sprzedaży detalicznej.

Jak dotychczas kredyty te w bardzo nikłym stopniu albo prawie wcale nie zostały wykorzystane. Wykonanie urządzeń do sklepów zlecone zostało za pośrednictwem Centrali Rolniczej w Poznaniu, warsztatom stolarskim Związku Samopomocy Chłopskiej w Lesznie.

Do dnia dzisiejszego jeszcze żadna część urządzenia nie została nie tylko dostarczona, ale nie wiadomo, czy warsztaty stolarskie w Lesznie w ogóle zaczęły produkcję tych urządzeń, które według zapewnień, miały gruntownie zmienić dotychczasowy wygląd sklepów Gm. Spółdzielni.

Podobnie sprawa przedstawia się z budową magazynu materiałów opałowych przez PZGS w Wolsztynie. Materiał do budowy tegoż magazynu został już częściowo dostarczony, jednakowoż miejsce, gdzie ma być postawiony magazyn nie zostało przez Zarząd PZGS-u należycie upatrzone i zadecydowane.

Czy nie byłby już czas, by PZGS wszczął energiczne kroki w sprawie dostawy urządzeń sklepowych dla GS-ów swego powiatu, jak również, by sam PZGS zaczął wreszcie budowę magazynu materiałów opałowych, tym bardziej, że zarząd PZGS-u wraz ze swym aparatem organizacyjnym podjął się w ramach współzawodnictwa wykonać wszelkie inwestycje na swym terenie do dnia 30 września br.

**EDWARD WRÓBEL**
korespondent „Głosu"

# Czas nawodnić
## łąki nadobrzańskie

Pomiędzy przebiegającymi 3 kanałami obrzańskimi w powiecie wolsztyńskim rozciągają się na szerokiej przestrzeni wielkie połacie łąk. Urząd Melioracyjny w ostatnich latach dokonał szeregu prac melioracyjnych związanych z osuszeniem tych łąk, będących od niepamiętnych lat wielkim bagnem. Obecnie łąki dadzą się z łatwością nawodnić i odwodnić według potrzeb. Z uwagi na suchą wiosnę i brak deszczów w tym roku, pierwszy zbiór sianokosów był przeciętnie o 30 proc. mniejszy niż w ub. roku. Chłopi okolicznych wiosek: Siekówko, Przemęt, Perkowo, Mochy, Nowawieś Solec i Solecko — wyrażają życzenie by władze melioracyjne przeprowadziły nawodnienie tych łąk do odpowiedniej potrzeby w miesiącu lipcu, celem uzyskania lepszych zbiorów i wyrównania strat pierwszego pokosu.

**J. NICHNIKOWSKI**
korespondent „GŁOSU"

# Magazyny pełne
## a w sklepach brak cukru

Istnieją specjalne przepisy obowiązujące detaliczne sklepy sprzedaży towarów branży np. kolonialnej, które zabezpieczają świat pracy w zaopatrzeniu w niezbędne artykuły, jak sól, cukier, nafta, mydło itp. Przepisy te obowiązują również placówki sprzedaży artykułów kolonialnych Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Środzie, która winna posiadać stałą i niezbędną rezerwę takiego produktu jak cukier, produkowany w Polsce w dostatecznej ilości. Niestety cukru w Środzie brak od kilku dni.

Magazyny Centrali Spożywców, znajdujące się w Środzie przy Nowym Rynku, mają dostateczną ilość cukru tylko nie zwalnia się go do rozsprzedaży detalicznej, gdyż brak jest zezwolenia wyższych czynników.

W wypadku tak karygodnego zaniedbania jakiegoś biurokraty, władze wojewódzkie winni wyciągnąć właściwe wnioski, by na przyszłość nie dopuścić do wytworzenia się podobnej sytuacji, hamującej zaopatrzenie świata pracy w niezbędne artykuły.

**Z. GRALA,**
korespondent „Głosu"

# Nieuzasadnione przywileje
## sklepikarza w Kościelnej Wsi

Nie wszyscy jeszcze rozumieją rolę i zadanie sklepów spółdzielczych. Przykładu nie potrzebujemy daleko szukać. W pobliżu Kalisza istnieje gromada Kościelna Wieś, w której zdawać by się mogło — wszystko powinno dobrze „grać". Wieś posiada piękny i dość ruchliwy sklep Samopomocy Chłopskiej w którym wszystko można dostać. Jest jednak pewne „ale", nad którym mieszkańcy gromady nie mogą przejść spokojnie do porządku dziennego. Nie wiadomo, na jakie przywileje zasłużył sobie właściciel prywatnego sklepu — ob. Jędrzejczak, któremu kierownik Centrali Ogrodniczej — ob. Trzeciak powierzył skup warzyw i owoców. Pomimo, że w gromadzie jest spółdzielnia oraz do skupu zgłasza się dwóch małorolnych chłopów, którzy chcieli się zająć tą akcją, ob Trzeciak uważał, że czynność tę lepiej wykona prywatny sklepikarz.

Uważamy, że taki stan rzeczy dalej nie może istnieć w Kościelnej Wsi. Mamy nadzieję, że ob. Trzeciak zrozumie popełniony błąd i w najbliższym czasie go naprawi.

**JANINA PYTEL**
korespondent „GŁOSU"

# Zapomniany związek zawodowy

Państw. Dom Pracy Przymusowej w Bojanowie został w ub. roku w październiku upaństwowiony. Koło Związku Zawod. Prac. Sam. Ter. i Inst. Użyt. Publ. przy tym zakładzie od marca br. znalazło się w kłopotliwej sytuacji. Oddział tego Związku w Poznaniu polecił przew. koła w Bojanowie ob. Dudziakowi zgłosić się w Pow. Radzie Zw. Zaw. w Rawiczu, aby ta przydzieliła członków związku w zakładzie do odpowiedniego związku ponieważ zakład zmienił charakter. Rada Związków w Rawiczu zwlekała z tą sprawą około 7 tyg., aż wreszcie zwróciła się do Okr. Rady Zw. Zaw. w Poznaniu o decyzję. Ta znowu skierowała ob. Dudziaka do Okr. Pozn. Zw. Zaw. Prac. Państw. w Poznaniu i tak w kółko. Żaden okręg, żaden zarząd i oddział nie wie, gdzie podziać 35-osobowy zespół pracowników zakładu w Bojanowie. Obecnie sprawę rozpatruje Związek Nauczycielstwa Polskiego, a jak zadecyduje, jeszcze nie wiadomo. W legitymacjach członków nieistniejącego i osieroconego związku w zakładzie w Bojanowie od marca nie wlepiono żadnych znaczków, ludzie ci tracą należne im zniżki do kina, nie mogą jechać na wczasy bo referent socjalny łamie sobie głowę, skąd otrzyma skierowania na wczasy. Kiedy więc i kto zadecyduje o losie zapomnianego związku w Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie? Sprawa jest pilna.

**TAD. WALKOWIAK,**
korespondent „Głosu"

# Usunąć
## czempińskie mokre dołki

Na przedmieściu Czempinia obok budynku, w którym kiedyś mieściła się Miejska Gazownia, znajduje się opuszczone „bajorko" brudnej wody. Sadzawka jest siedliskiem tysięcy bakterii. Woda wydziela przykrą woń, która odstrasza mieszkańców od spacerowania po znajdujących się obok plantach. Bajorko to należałoby natychmiast zlikwidować — przez zasypanie żużlem czy gruzem, bądź zaprowadzenie zieleńca. Gdyby sadzawka ta okazała się potrzebną do ćwiczeń miejscowej straży ogniowej, bądź w innym celu, to straż musiałaby doprowadzić ją do możliwie jak najlepszego stanu. Miejska Rada Narodowa z pewnością powźmie w tej sprawie odpowiednią decyzję.

**WIKTOR WALOREK**
korespondent „Głosu"

## KROTOSZYN

**Bumelant przed Sądem.** — Sąd Grodzki w Krotoszynie skazał w dniu 3 lipca br. Stanisława Przybyła, pracownika Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy w Krotoszynie za opuszczenie 14 dni pracy w swym zakładzie na zakaz opuszczenia miejsca pracy przez 2 miesiące przy równoczesnym obniżeniu zarobków o 20 proc.

**Odznaczenie długoletniej działaczki PCK w Koźminie.** Długoletnia i zasłużona kierowniczka Ekspozytury PCK w Koźminie ob. A. Stęszewska otrzymała zgodnie z orzeczeniem Kapituły Odznaczeń w Warszawie srebrne odznaczenie III st. PCK za 25-letnią pracę na tej placówce.

**Z działalności PCK w Koźminie.** 30 uczniów Szkoły Pracy Społecznej w Borzęcickach zostało przeszkolonych na 40-godzinnym kursie ratowniczo-sanitarnym II st. typu licealnego i podjęło w terenie wygłaszanie wykładów z higieny w II Tygodniu Zdrowia PCK. Od 15 maja do 17 czerwca rb. przeszkolił dr L. Wiatrolik i instruktor Cz. Rzepczyński 25 wychowanków Zakładu Wychowawczego w Koźminie również na 40-godzinnym kursie rat.-san. II stopnia. Pilni uczniowie otrzymali nagrody. Opiekunowie 36 kół młodzieżowych PCK przeprowadzili w II Tygodniu Zdrowia konkursy czystości i pogadanki na temat zdrowia i czystości.

### Zezem

## Za głośno!

*Oddział Państw. Fabryki Pluszu i Aksamitu w Kaliszu, „Przędzalnia", jak i inne oddziały pracuje na dwie zmiany, kończąc pracę o godz. 22. Moment ten codziennie obwieszcza syrena fabryczna. Na pozór nic dziwnego, ale przekonajmy się o sposobie sygnalizowania, jaki od pewnego czasu wprowadziła obsługa kotłowni w Przędzalni.*

*Codziennie o godz. 22 syrena odzywa się niesamowitym rykiem, spędzającym sen z oczu zasypiających starszych i dzieci. Sygnał ten trwa zazwyczaj kilka minut, powodując zakłócenie spokoju w całej okolicy. Sądzimy, że obsługa kotłowni potrafi dawać sygnał zakończenia pracy w nieco innym, mniej hałaśliwym tonie, tym bardziej, że potrafiła to robić poprzednio. Mieszkańcy Kalisza, a szczególnie dzielnicy pomiędzy Rogatką a stacją kolejową, będą jej za to na pewno bardzo wdzięczni.* (S)

# Młodzieży trzeba umożliwić awans

Znamy wszyscy wkład pracy młodzieży kaliskiej w realizację planu 3-letniego. Młodzież bierze również czynny udział we współzawodnictwie, a wyniki przez nią osiągane przekraczają niejednokrotnie wyniki starszych kolegów.

Dlatego zupełnie słusznie wysuwa się jednostki spośród młodzieży na wyższe, bardziej odpowiedzialne stanowiska. Z tym, rzecz jasna wiąże się przeszeregowanie na odcinku płac.

Trudno nam zrozumieć stanowisko dyrekcji Zjedn. Energet. Okr. Łódzkiego Oddział w Kaliszu, która na wniosek Zarządu miejscowego koła ZMP, wyrażającego prośbę o przeszeregowanie kilku swoich członków, odpowiedziała odmownie. A przecież Józef Babuziński, Andrzej Erenz i Eugeniusz Szmaja nie tylko że są aktywnymi członkami ZMP, ale również wybijają się w pracy, zawsze przekraczają ustalone normy. Stawki wynagrodzeń jakie otrzymują oni, zupełnie nie odpowiadają wykonywanej przez nich pracy. Również umowa zbiorowa przewiduje wyższe uposażenie. Jako wytłumaczenie swego stanowiska, dyrekcja uważa, że pracownicy ci są jeszcze za młodzi(!) aby otrzymywać wynagrodzenie zgodne z wykonywaną pracą.

Wyrażamy nadzieję, że dyrekcja ZEOŁ Oddział w Kaliszu zrewiduje swoje stanowisko i nie dopuści do krzywdzenia młodzieży zatrudnionej na swoim terenie, która przecież wykazuje zapał i chęć do pracy.

(eug.)

### Pisma i interwencje nie skutkują

# Nieczynna drukarnia
## *jak stała tak stoi*

Z końcem marca br. w Państwowym Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie zlikwidowano drukarnię. Zamknięcia dokonano na polecenie Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej przy WRN w Poznaniu. Likwidacja nastąpiła z powodu nikłych obrotów drukarni. Wydział Pracy likwidując drukarnię, polecił jej urządzenie zabezpieczyć do czasu wydania odpowiedniej decyzji. W międzyczasie dyrekcja Zakładu w Bojanowie interweniowała u swej władzy o zabranie urządzenia drukarni. W maju br. poczyniono odpowiednie kroki, celem przyspieszenia sprawy, wychodząc z założenia, że drukarnia może zawadzać w Zakładzie w Bojanowie, oraz że powinna ona być czym prędzej uruchomiona na innym miejscu. Pismo wysłał Wydział Pracy i Pom. Społ. w odpisie do Państw. Komisji Planow. Gospodarczego w Warszawie. Wydział Pracy sam już dwa razy zwracał się do PKPG o wydanie decyzji co do losu drukarni w Bojanowie. Niestety, po dziś dzień urządzenie drukarni wciąż jeszcze stoi nieczynne w Zakładzie w Bojanowie. Znajduje się ono w obszernym pomieszczeniu, w którym przedtem był warsztat krawiecki, a to pomieszczenie jest bardzo potrzebne Zakładowi. Może by jednak władze inaczej podeszły do tego ważnego problemu?

(wt)

## Z działalności Kom. Obrońców Pokoju w Kościanie

W dniu 3 bm. odbyła się konferencja członków Komitetu Obrońców Pokoju z powiatu, celem przygotowania akcji propagandowej, mobilizującej do ogólnopolskiego Kongresu Pokoju. Na konferencji wytypowano opiekunów, którzy będą łącznikami między Komitetem Powiatowym a poszczególnymi Komitetami Gminnymi. W akcji propagandowej wezmą udział wszyscy członkowie komitetów. Wybory komitetów miejskich i gminnych odbędą się w czasie od 17. 7. do 14. 8. (t. l.)

# W Gostyniu wybrano nowe prezydium MRN

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gostyniu w dniu 30 ub. m. referat o zadaniach Rady Narodowej, jako organu jednolitej władzy państwowej, wygłosił przewodniczący Prezydium ob. Cichocki, wskazując równocześnie na zadania nowej władzy w dziedzinie polepszenia warunków życia ludności Gostynia.

Przedstawiciele klubów radnych PZPR, SD, SP oraz sekretarz Miejskiego Komitetu PZPR w swych przemówieniach wyrazili gotowość jak najdalej idącej współpracy z nowym organem władzy państwowej.

W wyniku wyborów na przewodniczącego prezydium Miejskiej Rady Narodowej wybrano ob. Antoniego Szymanowskiego, na zastępcę przewodniczącego ob. Helenę Stryczyńską, na sekretarza — ob. Czesława Ganowicza, a na członków prezydium ob. ob. Kupczaka i mgra Szymańskiego.

## Piłkarze „Warty" w Lesznie

W najbliższy czwartek, 13 bm. g godz. 18 na boisku „Gwardii" w Lesznie zostanie rozegrany rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy jedenastką ligowej Warty a miejscowym „Kolejarzem" (R)

## Fatalne skutki burzy

W nocy z dnia 4 na 5 lipca br. nad gminą Jabłonna w pow. wolsztyńskim przeszła silna burza, podczas której spłonęła trafiona piorunem stodoła we wsi Wioska, będąca w użytkowaniu miejscowych parcelantów. Wartość poniesionych strat obliczana jest na około 2.000.000 zł, ponieważ wewnątrz stodoły znajdowały się maszyny rolnicze. Pożar nie rozprzestrzenił się tylko dzięki natychmiastowej energicznej akcji miejscowej straży pożarnej oraz straży z Rakoniewic.

## Czy sportowcy Leszna zapomnieli o swym zobowiązaniu?

Wiadomość o przejęciu opieki nad LZS Osieczna przez ZKS „Kolejarz" z Leszna LZS owcy z Osieczny powitali z miłym zadowoleniem. Nawiązanie kontaktu nastąpiło już w 1949 r. przez rozegranie meczu propagandowego.

Po tym spotkaniu nastąpiła cisza. Dopiero w okresie zimowym rozegrano mecz tenisa stołowego Leszno — Osieczna — Drzeczkowo, i do dziś znowu cisza. LZS-owcy są zawiedzeni. Spodziewali się oni, że przyjedzie do nich trener wzgl. ktoś zaawansowany zawodnik (siatkówki i tenisa stołowego co najmniej), który przeprowadziłby parę treningów nauczył techniki gry. LZS-owcy proszą, aby ZKS „Kolejarz" spełnił ich prośbę i przypomniał sobie o przyjętym opiekuństwie, inaczej pozostanie ono tylko na papierze.

**Gerard Urbaniak**
korespondent „Głosu"

# Za mało sklepów spółdzielczych
## *na przedmieściach Kalisza*

W walnym zgromadzeniu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kaliszu wzięło udział 109 delegatów. Obszerne sprawozdanie z rocznej działalności spółdzielni złożył prezes Zarządu P. S. S. — ob. St. Tomaszewski. Stwierdził on, że rok 1949 był przełomowym, że minął on pod znakiem znacznego rozwoju spółdzielni.

O rozwoju spółdzielni świadczy cyfra 42 sklepów, otwartych przez zarząd i ponad 200 członków. — Obroty spółdzielni w roku 1949 wzrosły o 194 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Charakterystycznym momentem jest zwiększenie obrotów w dziale artykułów pierwszej potrzeby i to o 400 proc. w stosunku do roku 1948 przy wydatnym zmniejszeniu obrotu na artykuły monopolowe PMS i PMT. W roku sprawozdawczym P. S. S. przejęło wszystkie zakłady masarskie w Kaliszu oraz większe piekarnie i wytwórnie wód gazowych. Dobre wyniki dają Zakłady Zbiorowego Żywienia. W porze obiadowej wydaje się średnio 300 posiłków.

W dyskusji nad sprawozdaniem i pracami Zarządu **zwrócono uwagę na konieczność organizowania sklepów na przedmieściach oraz w dzielnicach robotniczych.** W dzielnicach Stare Miasto oraz Winiary nie ma dotychczas ani jednego sklepu spółdzielczego. (c)

## 11 KRONIKA LIPIEC

WTOREK Wyczesławy

Słońce w.: 3.42 zach.: 20.13
Księżyc w.: 0.03 zach.: 17.42

## Dzień Kalisza

**Oddział Redakcji i Administracji:** plac Bohaterów Stalingradu 10 **tel. 14-39, po godz. 17 tel. 19-73**

WAŻNIEJSZE TELEFONY
**Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościuszki 3) 11 11**
**Zaw. Straż Pożarna 21-77**
**Komisariat MO — 16 62**
**Komenda Pow. M. O. 16-30.**

DYŻUR NOCNY APTEK
Dyżur nocny pełni apteka **mgr. St. Pewnickiego**, pl. Bohaterów Stalingradu 4 **tel. 16-80.**

TEATR
**Państw. Teatr im. Bogusławskiego** — nieczynny.

KINA
**Wolność: „Wesoły subloka tor"** produkcji ameryk. o godz 18 i 20 w dni powszednie; w niedziele i święta o godz. 16.
**Bałtyk: „Młodzi marynarze"**, prod. radz. Seanse o godz. 18 i 20; w niedziele i święta o godzinie 16.
**Stylowe: Z powodu generalnego remontu kino nieczynne.**

## *Kronika kaliska*

**Młodzież ZMP owska i niezorganizowana zakładów „Dziewiarzy"** na specjalnym zebraniu gorąco zaprotestowała przeciwko napaści amerykańskich imperialistów na Ludową Republikę Korei. Młodzież złożyła jednomyślne oświadczenie, że jeszcze bardziej wzmoże wysiłek w walce o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego, solidaryzując się w ten sposób z miłującym pokój i walczącym o wolność ludem koreańskim.

**Wystawę Puszkinowsko - Mickiewiczowską** zorganizował Związek Historyków Sztuki i Kultury w Warszawie w auli Gimn. A. Jagiellonki w Kaliszu. W imieniu MRN otwarcia wystawy dokonał ob. M. Euskait, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie o braterstwie między Polską a Związkiem Radzieckim jak również o przyjaźni Puszkina do Mickiewicza.


**Sportowe ubranie męskie „MODA i ŻYCIE"** nr 19 K1344


## Pracownicy poszukiwani

**Murarzy, blacharzy oraz robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych** przyjmie natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.** Zgłoszenia Grobla 15 pokój nr 11. K1503

**Palacz** kwalifikowany do kotła parowego o średnim ciśnieniu ze świadectwem potrzebny. — Zgłoszenia: Zakłady Pszczelarskie — Poznań, ul. Kościelna nr 9. K1516

**Kierowników i sprzedawców branży spożywczej, oraz kwiaciarskiej; kierownika sekcji planowania finansowego; biegłe maszynistki** poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty z życiorysem Głos Wielkopolski dla K1522.

**Krojczych, obuwników, robotników, robotnice,** oraz **jedną siłę do biura wypłat** zatrudni natychmiast **Fabryka Obuwia w Poznaniu, ul. Jackowskiego 22.** K1526

**Księgowy(a)** obeznany dokładnie z JPK 1950 potrzebny zaraz. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować Państwowa Opera — Poznań, Fredry 9. K1527

**Intendentkę i magazynierkę z kwalifikacjami** zaangażuje od 1 września **Internat Liceum Pedagogicznego w Lesznie.** Pożądane osoby samotne. Mieszkanie na miejscu. 4975g

**Szczotkarz kwalifikowany potrzebny — „Niewidomy" Spółdzielnia Pracy w Poznaniu,** pl. Wielkopolski 9. K1529

**Maszynistkę** zaangażuje T.P.D., Słowackiego 13. 4995g

**Kierownika Działu Planowania Budżetowo-Finansowego** z trzecią grupą uposażeniową prac. finans. przyjmiemy natychmiast. Zgłoszenia osobiste z wnioskiem, życiorysem i świadectwami: Lubońskie Zakłady Przemysłu Spożywczego, Luboń k. Poznania do kierownika Referatu Personalnego. K1524

**Wykwalifikowanych muzyków w grupach instrumentów smyczkowych i dętych** zaangażuje **Państwowa Filharmonia Bałtycka Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 15.** Zgłoszenia pisemne z podaniem przebiegu pracy zawodowej i życiorysem. Konkurs w dniach 3, 4 i 5 sierpnia br. w gmachu Filharmonii. Dyrekcja. Dr Zygmunt Latoszewski. K1525


**Miejski Handel Detaliczny w Poznaniu**
**Pion Przemysłowy**
**uruchomił**
**Sklep Komisowy I kat.**
**w Poznaniu, Paderewskiego 11**
**Przyjmujemy w komis:**
**wyroby ze złota i metali szlachetnych, obrazy, rzeźby, dzieła sztuki, antyki, dywany, kilimy, futra, galanterię skórzaną, broń myśliwską i instrumenty muzyczne.** 1506


## Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

**TEATRY**

OPERA: We wtorek o godz. 19 „Niziny" E. d'Alberta. W środę „Traviata" Verdiego.

POLSKI: Dziś i codziennie o godz. 19.30 występ Państw. Teatru im. Jaracza z Olsztyna — Elbląga „Odwety" L. Kruczkowskiego.

NOWY: Dziś i w dni następne teatr nieczynny.

KOMEDIA MUZYCZNA: Dziś i w dni następne teatr nieczynny.

MŁODEGO WIDZA: Dziś i codziennie o godz. 18 „Góry Worobiowe".

**KINA**

**Apollo** — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Hrabia Monte Christo"; **Bałtyk** — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Poszukiwacze złota"; **Rialto** — o godz. 16, 18, 20 „Maszeńka"; **Muza** — o godz. 16, 18 i 20 „Ali Baba i 40 rozbójników"; **Warta** — o godz. 14 i 16 „Dzieci kapitana Granta", o godz. 18 i 20 „Sen o miłości"; **Letnie** (Park Targowy) — o godz. 17, 19 i 21 „Maaret".

**WYSTAWY**

**Centralne Biuro Wystaw Artystycznych** — Oddz. w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 „Wystawa Sztuki i Rękodzieła Ludowego". Otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

**MUZEA**

**Muzeum Narodowe** czynne codziennie w godz. od 10 do 15.

**Muzeum Przyrodnicze** (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30.

**Muzeum Prehistoryczne** (ul. S. Mielżyńskiego nr 26/27) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych od godz. 9—15.


**Redakcja.** Poznań ul Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej. Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca nacz redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90 dział miejski 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski**
Redaktor naczelny otrzymuje w godz od 12—13
**Prenumerata na „Głos Wielkopolski" otrzymuje P P R RUCH Nr konta — V-6714**
**Biuro ogłoszeń.** Poznań ul Wyspiańskiego 10 I ptr., tel 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30. w soboty do 14.30
**Wydawca:** Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Wyspiańskiego 10 telefon 62-70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—11820


## Słuchamy radia

Środa, dnia 12 lipca 1950 r.

**PROGRAM II**
**(Fala Poznania 249 m)**

**5.00 Początek audycji; 5.05 Streszczenie wiadomości porannych dla wsi; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Streszczenie dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Muzyka; 8.20 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 „Na swojską nutę"; 13.15 „Ludzie wsi"; 13.30 Melodie ludowe; 14.00 Prawo i życie; 14.15 Symfonia „Z nowego świata" Dworzaka; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Koncert pt. „Czeska piosenka wśród polskich dzieci"; 16.00 Dziennik; 16.20 Piosenki. Wykonawcy: Mirosława Wróblewska (sopran) Janusz Babjański (baryton) Hieronim Szperka (akomp.); 16.45 „Z wędrówek po naszym województwie"; 17.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół instrumentalny pod dyr. Mieczysława Paszka i Felicja Kurowiakówna (mezzosopran), Igor Mikulin (bas), Hieronim Szperka (akomp.); 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Pieśń polska masowa; 18.20 Muzyka taneczna; 19.00 Audycja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej; 19.15 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.40 Melodie operetkowe z płyt; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Wszechnica Radiowa; 22.20 Poznański dziennik wieczorny; 22.35 „Na dobranoc"; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Koncert symfoniczny; 24.00 Koniec audycji.**

## Wolne posady

**Pomoc** domowa z gotowaniem na wieś potrzebna. Zgłoszenia: Botaniczna 10. Piebański, od 10—13. K1532

**Pracownik do mycia i konserwacji samochodów zaraz.** — Auto-Obsługa Poznańska 64. K1535

**Pomoc** domowa, przychodnia potrzebna. — Wierzbięcice 49, m. 1. K1534

**Szofer na ciągnik „Lanz Bulldog" zaraz.** Zgłoszenia: Wawrzyniak, Poznań, Dębiecka 33, m. 7 od 19.00. 4950g

**Pomocnik fryzjerski potrzebny.** Posada stała. Poznań Grobla nr 18. 4955g

## Szuka posady

**Pani** zajmie się domem u samotnej osoby. Miejscowość obojętna. Oferty Głos Wielkopolski dla 4978g

**Magistra** farmacji praktyką poszukuje posady Poznaniu — okolicy od 1 lipca. — Oferty. Czerniejewska. Poznań Różana 5a, m 1. 4954g

## Nauka

**Szkoła** Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kurs księgowości wraz z przebitkową i jednolitym planem kont stenografii i maszynopisania. 4663g

**Trzymiesięczne** nowoczesne kursy księgowości. Łódź — skrzynka 163 K1437

## Sprzedaże

**Sprzedam** samochód DKW stan dobry. Przewoźniak Grochowe Łąki 7, od 12—14. 5002g

**Obiektyw** Zeiss' Sonnar 1:1,5. Zielona Góra, ul. Morwowa 1b, telefon 384. K1458

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Materiały** wełniane — poleca Tkalnia B Sokołowski Łódź ul. Piotrkowska 79, lewa ofic. parter K1514

**Pianino** marki „Seiler", najnowocześniejsze stylowe prawie nowe i inne sprzeda Magazyn Fortepianów Poznań św Marcina 39 podwórze 4824g

**Bibliotekę** kombinowaną biurko mało używane sprzedam tanio. Kwiatkowski, Kraszewskiego 9 m. 7. 4957g

**Willę** komfortową, 6 pokoi wolnych, Kamienicę komfortową składami wolnym mieszkaniem. Dom wolnym mieszkaniem ogrodem 1 500 000. — Pijanowski, Półwiejska 38 4951g

**DKW** 350 okazyjnie — Nad Wierzbakiem 36 m. 18 4949g

**Futro** łapki karakułowe duże, adne tanio Aleja Wielkopolska 36, suterena (Solacz) 4932g

**2600** litrów surowca wiśniowego sprzedam Polerowicz, Szczanieckiej 7a. 4941g

**Okazja!** Sprzedam modny złoty damski zegarek marki Cyma. Oferty Głos Wlkp dla 4973g.

**15 g** streptomycyny sprzedam Telefon 41-61 4972g

**Ciągnik** Hanomag, Konińska nr 21 Osiedle Warszawskie. 4970g

**Futro** sealowe Pecolda i pelisę nową Kościelna 26, m. 8. 4969g

**Willę** Luboniu 1 500 000 oraz wielki wybór kamienic parcel poleca i poszukuje Metelski Marcina 23. 4961g

**Kamienice,** wille, parcele poleca, poszukuje Gruszczyński Wawrzyniaka 22, tel 13-26. 4959g

**Słomę** każdej ilości sprzedam Napierała Wiry k. Poznania. 4989g

**Limuzynę** 4-osobową „Renault" w dobrym stanie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 5000g.

**Sypialnię** nową sprzedam — Wierzbięcice 46 stolarnia. K1533

## Zamiana

**Zamienię** 4-pokojowe mieszkanie kuchnią Szczecinie na 2-pokojowe kuchnią Kaliszu. Oferty Głos Wlkp. dla K1523.

## Zguby

**9** lipca 1950 zginął zegarek Omega 585 męski naręczny na drodze Września — Poznań. Zwrot wynagrodzę wysoko. — Kolejowa 46 m. 16. 4996g

**Zgubiono** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Zygmunt Malinowski. 4958g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża i naszego drogiego tatulka, śp.

**Kazimierza Grzeszczaka**

zostanie odprawiona msza św. w czwartek, 13 bm., o godz. 8.30 w kaplicy sióstr przy kościele Najśw. Serca Jezusa, ul. Kościelna — Jeżyce, o czym zawiadamia

4994g **żona z córkami**


**LEPIK**
masę impregnacyjną do konserwacji papy dachowej, cegłę zwykłą, sufitową, ackermany, gips, trzcinę — poleca **K. Szych, Poznań, Zwierzyniecka 11, tel. 35-19.** K1931

Kupimy
**NARZĘDZIA SZCZOTKARSKIE**
Spółdzielnia Pracy „Niewidomy" w Poznaniu pl. Wielkopolski 9. K1530

K997


Dnia 9 lipca 1950 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. i namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

**Franciszek Wojtek**

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. W ciężkim smutku pogrążeni

**żona i rodzina**

Poznań, Wybickiego 1 m 9 5007g

Dnia 7 lipca zmarł nagle, śp.

**Maksymilian Haremza**

Zmarły przez 5 lat pracował w naszej instytucji, wyróżniając się pilnością i obowiązkowością w pracy.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarnej św. Jana Vianney na Sołaczu.

**Miejska Poznańska Kolej Elektryczna Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy** K1528

## Przez ucho ICIELNE

### Kto mówi? — Królowa Saba!

*Co byś powiedział, drogi Czytelniku, gdyby tak nagle zadzwonił do twego mieszkania jakiś nieznany ci osobnik i po otworzeniu przez ciebie drzwi rzucił energicznie pod twoim adresem:*

*— Kto pan jest?*

*Przypuszczam, że o ile jesteś człowiekiem nerwowym, przybysz ten w sposób nie zupełnie samodzielny znalazłby się rychło z powrotem na parterze, uporządkowując rozproszone myśli i części garderoby. Nawet, jeśli jesteś okazem cierpliwości i wyrozumiałości, zażądałbyś stanowczo, aby to on, przybysz, przychodząc do twego mieszkania, wprzód wylegitymował się przed tobą.*

*I miałbyś po stokroć rację. On, dzwoniąc do twoich drzwi, wie do kogo dzwoni. Na drzwiach jest wizytówka. A ty przecież nie możesz wiedzieć po jego wyglądzie i głosie, kto to jest.*

*Jeśli tedy przyznajesz mi rację, Czytelniku, dlaczego sam postępujesz w identyczny sposób, co ów przybysz, kiedy wypadnie ci zatelefonować gdzieś w jakiejś sprawie. Wiesz dobrze z kim się łączysz, nakręcasz odpowiedni znany ci numer, dzwonisz, a kiedy wzywany zgłasza się — zapytujesz energicznie:*

*— Kto mówi?*

*Na moim biurku redakcyjnym stoi telefon, który odzywa się przeciętnie dwadzieścia razy dziennie. To dzwonisz ty, Czytelniku, w różnych sprawach. Bardzo się cieszymy z każdego twojego telefonu, ale dlaczego w większości wypadków, zamiast podać naprzód swoje nazwisko, zaczynasz od bardzo niewłaściwego pytania:*

*— Kto mówi?*

*Przecież wiesz „kto mówi". Nakręciwszy numer redakcyjny nie możesz spodziewać się, że zgłosi się Centrala Odpadków Poubojowych. Natomiast my zupełnie nie jesteśmy w stanie poznać po głosie czy mówi ob. X, Y czy Z.*

*Przyznam się, że po usłyszeniu owego „kto mówi?" mam często chęć rzucić jakieś grubiańskie słowo. Np. „osioł". Ale cóż i tego mi nie wolno, bo zaraz byś Czytelniku powiedział:*

*— Osioł? To omyłka. Ja chciałem z redaktorem Jaskim.*

*Więc umówmy się raz na zawsze: wpierw legitymuje się ten, kto się zgłasza. Ja zaś na pytanie „kto mówi?" — odpowiadać będę od dziś poważnie i z kamiennym spokojem:*

*Królowa Saba.*

*JASKI*

*Nad czym zastanawia się Pantaleon ze swoją żoną — dowiemy się wkrótce*

# SKARB na PIASKU

Akcja zbierania złomu jest ciągle aktualna i nie powinna ograniczać się tylko do pewnych okresów nasilonego zbierania odpadków użytkowych przez organizacje młodzieżowe lub społeczne. Wszelkiego rodzaju złom i odpadki użytkowe, to prawdziwy skarb dla naszych hut i fabryk, pomijając już wcale niemały dochód, jaki przynosi samym „zbieraczom".

Otóż taki skarb znajduje się na piasku nadwarciańskim — dokładnie naprzeciw przystani wioślarskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego. Skarbem tym jest bezużyteczny (jeżeli nie brać pod uwagę, że jest obiektem — dość niebezpiecznym — zabaw dziecięcych) wrak barki, pozostawiony tam chyba jeszcze od 1945 roku.

Wszystkie panie przyznają mi rację, jeżeli powiem, że 5 lat to wystarczająco dużo żeby się jakaś rzecz dostatecznie sprzykrzyła — po prostu staje się niemodna. Bo jakżeż taka pozostałość po minionych działaniach wojennych może jeszcze harmonizować z obecnym okresem wspaniałego rozwoju **pokojowego** budownictwa.

Szanowni Mężowie miasta! Postarajcie się więc jak najprędzej, żeby ten anachronizm przestał szpecić piękne oblicze naszego grodu. A że to jest „robótka" nadająca się wybitnie dla jakiejś dzielnej ekipy zaopatrzonej w aparaty do cięcia metalu, to już sprawa czysto techniczna, prawda?

Korzyść z tego będzie podwójna: huty uzyskają parę ładnych ton metalu, a plażę nadwarciańską przestanie zaśmiecać niepotrzebny wrak.

(hk)

# ILUSTROWANY Przegląd Sportowy niedzieli

**Wszędzie dobrze, lecz najlepiej u siebie w domu** — powiedzieli sobie poznańscy kolejarze i zrezygnowali z gościnności Związkowca — Warty, zapraszając krakowskie Ogniwo na stare „dębieckie śmiecie". I faktycznie — gdy kolejarze poczuli pod nogami dobrze im znane i uwieńczone tyloma sukcesami! boisko, wtenczas w drużynie powiało nowym duchem. Znowu jak za dobrych czasów akcje kolejarzy nosiły w każdej chwili zarodek bramki ' tylko niedbałemu nastawieniu celownika poznańskich napastników może Cracovia zawdzięczać, że uniknęła pogromu. Dwa cenne punkty zainkasowane w niedzielę, dźwignęły wprawdzie kolejarzy na 9 pozycję, lecz nie odsunęły ich jeszcze dość zdecydowanie od mało interesującego dołu tabeli. Energiczniej i szczęśliwiej sprawia się...

**Warszawski Kolejarz**, który 4 pod rząd zwycięstwem zaawansował na czwarte miejsce. Warszawianie po zwycięstwach nad leaderami — Ruchem i Gwardią, na dobre rozsmakowali się w sukcesach i nie myślą dzielić się punktami z żadnym rywalem, choćby nim był łódzki Włókniarz. Dlatego też, łodzianie mimo zdecydowanej przewagi w II połowie, legli jednak na warszawskim torze, „rozjechani" na 4:3.

**Polscy hokeiści na trawie** bawili w Czechosłowacji, gdzie w turnieju międzynarodowym odnieśli szereg sukcesów. Po zwycięstwie nad drużyną Niemieckiej Republiki Demokratycznej i remisie z doskonałym zespołem ATK — zajęliśmy 3 miejsce przy równej ilości punktów z reprezentacją A Czechosłowacji.

**Szosowy mistrz Polski** — Wójcik dokonał inwazji w dotychczasowe królestwo" łodzianina Beka i pokonał go na torze, zdobywając nowy rekord i tytuł mistrza Polski.

Nosił Verey, ponieśli i... Verey'a! Tak można powiedzieć o eliminacjach wioślarskich na Gople, przed trójmeczem Węgry — CSR — Polska. Stary wyga i triumfator wszystkich torów Europy doczekał się wreszcie po kilkunastu latach... pierwszej porażki na własnym podwórku, z rąk akademickiego mistrza świata — juniora Kocerki. O tym, że „starość to nie radość" — przekonał się również drugi „tygrys" polskiego sportu —

**Franciszek Szymura**, który w półfinałach ogólnopolskich mistrzostw Gwardii w boksie, był bardzo blisko.. wyniesienia z ringu! Młody bokser Duda, nie uznaje żadnych autorytetów a że swoje stanowisko może poprzeć konkretami, (2 metry wzrostu i 113 kg wagi) więc też po kilku jego ciosach, Franuś Szymura poczuł się bardzo nieswojo a nad ringiem zapachniało specyficzną atmosferą nokautu i sensacji. Olbrzymia jednak rutyna Szymury pozwoliła przetrzymać kryzys i w następnej rundzie nieostrożny Duda padł pod ciosami „obrażonego" Franusia.

## CSR — WĘGRY
### panowie 109,5—91,5
### panie 49—57

W międzypaństwowym spotkaniu lekkoatletycznym w konkurencji męskiej Czechosłowacy pokonali Węgrów 109,5 — 91,5 pkt., lekkoatletki zaś przegrały z Węgierkami 49—57 pkt. W czasie meczu Zatopkova ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji w rzucie oszczepem — 48,43 m i wynikiem tym zajmuje 4 miejsce wśród najlepszych miotaczek na świecie.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

**Mężczyźni: 1500 m** — Jungwirth (CSR) 3:55,8; **skok w dal** — Fi Kejz (CSR) 7,18 m; **rzut dyskiem** — Klics (Węgry) 48,20 m; **400 m** — Podebrad 49,6 sek.; **110 m ppł** — Tosnar (CSR) 15 sek.; **100 m** — Otava (CSR) 10,9; **oszczep** — Varszegyi (Węgry) 64,13 m; **10 000 m** — Zatopek (CSR) 29:54,2; **4 ×100 m** — Węgry 41,7; **400 m ppł** — Tosnar (CSR) 55,9; **młot** — Nemeth (Węgry) 57,37 m; **Trójskok** — Guby (CSR) 14:10 m; **200 m** — Csanyj (Węgry) 21,9 sek.; **800 m** — Aim (CSR) 1:54,6; **kula** — Kalina (CSR) 14,91 m.

**Kobiety: 80 m ppł.** — Gyarmathy (Węgry) 11,9; **skok wzwyż** — Modravhova 1,50 m; **dysk** — Jungrova (CSR) 40,28 m; **skok w dal** — Gyarmathy (Węgry) 5,56 m; **kula** — Jungrova (CSR) 13,02; **200 m** — Egri 26,8; **800 m** — Hazucha (Węgry) 2:21,9; **100 m** — Gyarmathy (Węgry) 12,4 sek.

**W Lesznie, Ostrowie i Wrocławiu** przemówiły znowu Martin — Jappy. Mimo odejścia Alfreda Smoczyka, leszczyńska Unia gładko rozprawiła się z Olimpią (Grudziądz) i coraz pewniej przygotowuje się do powtórnego zdobycia tytułu mistrza Polski. Najcenniejszą jednak zdobyczą leszczynian są stale napływające kadry młodych, utalentowanych zawodników. Ostatnio pod wytrawnym okiem Olejniczaka dojrzewa w Lesznie nowy talent rasowego jeźdźca — Zbigniew Smoczyk. Ten 18-letni rodzony brat „wielkiego Smoka" jadąc brawurowo, pokonał doświadczonych jeźdźców i reprezentantów Polski, co dowodzi, że już wkrótce zasili szeregi kadry narodowej.

Jan Malinowski i Zdzisław Smoczyk

**Na strzelnicy przy Warszawskim Osiedlu** tego strzelano do stojących kozłów, biegnących dzików i innych rzutków. Z tej przyjemnej rywalizacji zwycięsko wyszedł i zdobył tytuł mistrza Wielkopolski kaliszanin Mieszkowski przed poznańczykiem Błąkiem (a nie Łękiem, jak podaliśmy omyłkowo w „Nowinach").

**Spieniły i zakotłowały się płytkie wody Warty,** gdy ponad 300 pływaków szybkimi ruchami nóg i rąk zaczęło siekać leniwy nurt rzeki. Wyścig „Pod mostami Poznania" spełnił wzorowo swą propagandową rolę w kierunku umasowienia pływactwa a licznie zebranej publiczności dostarczył dużo emocji i przyjemnej rozrywki. (jaw)

## Dwa zwycięstwa Kolejarza poznańskiego w WOLSZTYNIE

W niedzielę gościły w Wolsztynie żeńska i męska drużyna lekkoatletyczna poznańskiego Kolejarza. W zawodach męskich goście po zaciętej walce wygrali w stos. 46:36 z Kolejarzem wolsztyńskim, natomiast lekkoatletki poznańskie nie przegrały z mało rutynowanymi wolsztyniankami ani jednej konkurencji. Wynik spotkania żeńskiego 32:14 na korzyść Kolejarza Poznań.

**Konkurencje żeńskie: 60 m** — Czerwińska P. 8,7 2) Borowicz P. 8,9; **skok wzwyż** — Ala P. 1,35, 2) Kapturska P. 125, 3) Mydlakówna W. 115; **skok w dal** — Czerwińska P. 447 2) Borowicz 437, 3) Krzemień W. 405; **500 m** — 1) Kapturska P. 1:39,1, 2) Ala P. 1:41,1, 3) Poniedziałek W. 1:41,9; **sztafeta 4×100** — 1) Kolejarz Poznań 58,1, 2) Kolejarz Wolsztyn 65,2.

(ko)

66)

A. Jackiewicz

# JAN bez ZIEMI

Ciężarówki jechały wąską szosą przez las. Niósł się zapach gnijących roślin i wiosennych wód rozgrzanych kwietniowym słońcem. Jan siedział w skrzyni ciężarówki na workach z cukrem. Zielony odblask liści, zwisających nad szosą barwił chude twarze chłopców. Milczeli przez całą drogę. Jan zastanawiał się, którzy z nich poprą go, gdy wystąpi przeciw Marcowi. Że wystąpi o tym już nie wątpił. Był lekko oszołomiony decyzją, która w nim dojrzewała. Naliczył siedmiu, znał ich dobrze z czasów okupacji, rozmawiał z nimi nieraz i w ostatnich miesiącach. Wiedział że wielu z nich pozostaje przy Marcu ponieważ nie widzi dla siebie innego wyjścia, nie mogą wrócić do domów wiedząc, że zostaną aresztowani. Jeśliby tak zbuntować cały batalion. Batalion? Około stu ludzi — mizerne resztki Zdemoralizowani chłopcy, którzy tylko patrzeć jak staną się zwykłymi bandytami, stadem wilków napadających na odludne wsie.

W jego wyobraźni przesuwały się postacie pozostałych we wsi partyzantów. Wyliczał ich według kolejności, w jakiej stali zwykle na apelu wieczornym. Niedźwiedź — odejdzie łatwo, sam nieraz mówił że chętnie wróciłby do swego szewskiego warsztatu, który pozostawił w Czeladzi, jest żonaty, ma troje dzieci. Tyka — tak samo, jego rodzice mieszkają w Jaworznie, wciąż turbuje się tym, że pozostawił ich tam bez środków do życia. Góra — o ten jest zawzięty raczej połączy się z Niemcami...

Wyliczał dalej. Doszedł do liczby czterdziestu. Czterdziestu na stu... — można próbować. Ale co robić dalej? Przypomniała mu się rada Kownackiej z Sosnowca, aby zamieszkał gdzieś daleko od Zagłębia i przeczekał.. Na co czekać? Nieraz przysłuchując się rozmowom chłopców słyszał słowo: „amnestia". Wielu liczyło na to, że rząd po skończonej wojnie i po umocnieniu swej władzy, umożliwi chłopcom z lasu powrót do normalnego życia. To były jednak tylko domysły, zdaje się nawet, że powstały one w głowie Krzysztofa, który przy jakiejś okazji podzielił się nimi ze swoimi inteligenckimi kolegami. Staszek Mrozik, którego Jan znał jeszcze z czasów szkolnych powiedział wtedy: „No, gdybym tak wiedział, że nikt mi na głowę nie wsiądzie, pierwszy bym złożył broń". Jego słowa słyszeli NSZ-owcy obskoczyli go i ciężko pobili.

Około południa dojechano do miasteczka. Ulice, którymi zwykle przez cały dzień włóczyli się znudzeni partyzanci były puste. Tylko tu i ówdzie przechadzali się wartownicy.

Dopiero przy kwaterze Marca, Jan zobaczył gęsty tłum. Ciężarówki zatrzymały się. Ale zaledwie kilku chłopców podskoczyło do wozów pytając szoferów co przywieźli. Reszta partyzantów otaczała niewielką grupę nieznanych Janowi mężczyzn.

Zeskoczył na ziemię i wówczas ujrzał zbliżającego się Krzysztofa.

— Jak tam było Janku? — zapytał Rodecki i nie czekając na odpowiedź dodał: — Niemcy przyjechali, kilku oficerów konferuje teraz z Marcem... — Rysy jego były ścięte, twarde jakby przyszedł właśnie z wielkiego mrozu i nie mógł się rozgrzać.

— I co teraz? — spytał.

Szli w stronę kwatery Marca, okrążając tłum. Jan spojrzał przez głowy zebranych.

— Esmani? — spytał Jan.

— Przeszkadzą ci to? — usłyszał za sobą.

Spojrzał przez ramię. Za nim kroczył „Żbik", jak zwykle obwieszony granatami w futrzanej czapie na głowie ozdobionej dużym blaszanym orłem. Żbik powtórzył: — Przeszkadza ci?

— Przeszkadza — odparło niespodziewanie kilka głosów w tłumie. Jan poznał swoich ludzi. Stali z twarzami ponurymi, nie przepychali się do Niemców, jak to czyniło wielu chłopców z NSZ.

„Żbik", od którego bił zapach alkoholu wołał:

— Kto śmiał tak powiedzieć! — i sięgnął po rewolwer.

Jan znów znalazł się na boku w towarzystwie Krzysztofa.

— A co byś powiedział na to, gdybyśmy tak jeszcze dziś skrzyknęli naszych ludzi... — spytał Jan szeptem.

— Czekam na to.

Jan powoli i starannie skręcił sobie papierosa.

— Widzisz — ciągnął z namysłem — ja i tak pewnie będę musiał stąd odejść, jeśli oczywiście żywego mnie wypuszczą. — Krótko opowiedział zajście z robotnikami w miasteczku. Zabiłem Junaka — Marzec tego wszystkiego nie daruje — zakończył.

Krzysztof milczał.

— Zbuntujemy ludzi, odejdziemy i co dalej?

— O to nikt ciebie nie będzie pytał — odparł Krzysztof, zmiękł wyraz jego twarzy oczy się ożywiły. — Czy to ważne co dalej? Czy to teraz ważne? Zginiemy, to zginiemy, ale przecież nie jako zdrajcy, do pioruna..

Dobiegł ich głos Marca, spojrzeli w tamtą stronę. Widzieli głowę kapitana wychyloną przez okno.

— Co przywieźli na tych samochodach? — pytał głos. — Gdzie Babinicz?

— Mąkę i parę skrzyń... Tłuszcz! Cukier — odkrzyknięto.

Podzielić wszystko po połowie z niemieckimi towarzyszami — rzekł Marzec i zamknął okno.

W tłumie rozległ się pomruk niezadowolenia.

— Nie dać nie dać! Gdzie Babinicz! — wołano

Jan zbadł i ruszył ku wozom. Ale Krzysztof go zatrzymał.

— Niech biorą, to nam pomoże.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

## Zwycięzcy wyścigu „Pod mostami Poznania"

UWAGA!

„Maszyna do czytania myśli"

— już niedługo w „Głosie"